

**V Ogólnopolska Konferencja  
Filozoficzna EPISTEME  
– „Filozofia i sztuka życia”**

**Abstrakty**

Lublin 2017



**V Ogólnopolska Konferencja  
Filozoficzna EPISTEME  
– „Filozofia i sztuka życia”**

**Abstrakty**

Redakcja:  
Filip Polakowski  
Kamil Maciąg

Lublin 2017

**V Ogólnopolska Konferencja Filozoficzna EPISTEME**  
**– „Filozofia i sztuka życia”**  
**Lublin, 27-28 maja 2017 r.**

**Abstrakty**

Redakcja:  
Filip Polakowski  
Kamil Maciąg

Skład i łamanie:  
Ilona Żuchowska

Projekt okładki:  
Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-65272-56-0

Wydawca:  
Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL  
ul. Głowackiego 35/348, 20-060 Lublin  
[www.fundacja-tygiel.pl](http://www.fundacja-tygiel.pl)

### **Komitet Naukowy:**

- Prof. dr hab. Zbigniew Wróblewski
- dr hab. Krzysztof Polit, prof. UMCS
- dr hab. Andrzej Łukasik, prof. UMCS
- dr hab. Andrzej Niemczuk, prof. UR
- dr hab. n. med. Jakub Pawlikowski
- dr hab. Jolanta Kociuba
- dr hab. Cezary Cieśliński
- dr Dorota Tymura

### **Komitet Organizacyjny:**

- Krzysztof Rojek
- Dorota Tymura
- Kamil Szymański
- Przemysław Wrochna
- Filip Polakowski
- Olga Smalej
- Jan Kutnik
- Beata Fijołek
- Kamila Gralewska
- Beata A. Nowak
- Edyta Bajek
- Agnieszka Pytka
- Sandra Czarniecka
- Monika Maciąg
- Marcin Szklarczyk
- Kamil Maciąg

### **Organizatorzy:**



Fundacja na rzecz  
promocji nauki  
i rozwoju TYGIEL



Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie  
Wydział Filozofii i Socjologii

## Patronaty honorowe:

**PATRONAT  
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN  
KRZYSZTOF ŻUK

**Prezydent  
Miasta Lublin  
Krzysztof Żuk**



ŚLAWOMIR SOSNOWSKI  
MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

**Sławomir Sosnowski  
Marszałek  
Województwa  
Lubelskiego**

## Patronaty medialne:

**FORUM**  
AKADEMICKIE

**Naukaonline.pl**  
portal magazynu Polskiej Akademii Nauk **ACADEMIA**

## Spis treści

### *Wystąpienia Gości Honorowych*

Filozofia i sztuka życia .....	11
Kto, w jakim celu i z jakim skutkiem czytał w Polsce Platona?.....	11
<i>Epistemologia, filozofia umysłu, filozofia języka, kognitywistyka</i>	
Compendium Musicae Kartezjusza – o muzycznych źródłach kartezjańskiej metody .....	13
Czego proponenci qualiów mogą nauczyć się od eliminatywistów? .....	14
Czym jest akt mowy? – performatywną funkcją języka w ujęciu J. Austina i J. Searle'a .....	15
Czym jest naturalizm – pojęcie naturalizmu w kontekście filozofii Charlesa Taylora.....	16
Deficyty komunikacyjne u osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu.....	17
Dlaczego istnieje raczej coś niż nic? Wokół współczesnej problematyki niebytu	18
Koncepcja prostego widzenia a dwa strumienie aktywności wzrokowej.....	19
Mechanizmy poznawcze leżące u podstaw samowiedzy a konstituowanie własnej autonomii.....	20
Narratywna koncepcja Jaźni w filozofii Calvina O. Schraga .....	21
Nazwy i przedmioty w Traktacie logiczno-filozoficznym .....	22
Podejmowanie decyzji: nieświadomość, emocje, intuicja.....	23
Poznanie filozoficzne i wiara w „De aeternitate mundi” Boecjusza z Dacji.....	24
Protagonista czyli co znaczy że istnieję tylko Ja?.....	25
Rola intencji i wartości moralnej skutków ubocznych w przypisywaniu intencjonalności działaniu. Perspektywa własnych badań empirycznych.....	26
Wprowadzenie do fenomenologii marzeń sennych.....	27
Zagadnienie jednoznaczności na gruncie Poezji Semantycznej Stefana Themersona .....	28
<i>Metafizyka i ontologia</i>	
Analogia jako zasada jedności semantycznej .....	30
Czy o kantowskiej rzeczy samej w sobie można powiedzieć, że istnieje? .....	31
Problem dobra i zła w filozofii Jakuba Boehmego.....	32

## *Etyka, aksjologia*

Aksjologiczny dyskurs filozoficzny Karola Wojtyły z Maxem Schelerem.....	34
Dobro a światło. Wybrane aspekty .....	35
Etyczne ujęcie prawdy .....	36
Problemy ekstensjonizmu etycznego.....	37
Wychowanie do wartości jako główny cel edukacji szkolnej.....	38

## *Filozofia medycyny, bioetyka*

Analiza pojęcia człowiek w koncepcji językowej S. Kripke i H. Putnama w świetle współczesnej embriologii i etyki P. Singera .....	40
Opinie studentów kierunku filozofia wobec medycyny transplantacyjnej .....	41
Transplantacja: jak edukować społeczną gotowość do donacji organu? .....	42

## *Filozofia polityki, filozofia prawa*

Filozoficzne rozumienie pojęcia błędu na potrzeby doktryny prawa karnego.....	44
Grzech pierworodny i społeczna natura człowieka jako uwarunkowania istnienia wspólnoty politycznej w filozofii św. Augustyna z Hippony i św. Tomasza z Akwinu.....	45
Przemoc ideologiczna jako źródło władzy – analiza koncepcji Michela Foucaulta i Pierre’a Bourdieu .....	46
Zmiana paradygmatu czyli spojrzenie na partycypację obywateli przez pryzmat teorii społeczeństwa obywatelskiego Alexisa de Tocqueville'a.....	47
Źródła paradoksalności paradoksu Alfa Rossa .....	48

## *Filozofia przyrody i nauk przyrodniczych*

Indeterminizm mechaniki kwantowej w ujęciu Czesława Białobrzeskiego.....	50
Koncepcja multiwszechświata – nauka czy spekulacja metafizyczna? .....	51
Początek wszechświata w ujęciu św. Augustyna.....	52

## *Filozofia religii*

Argumenty przeciwników i zwolenników kultu obrazów w oparciu o teksty Euzebiusza z Cezarei oraz Jana z Damaszku.....	54
Ratzingerowskie novum w rozumieniu rzeczywistości sakramentu oraz pojęcia transsubstancjacji.....	55
Religijne symbole i mądrościowe metafory zawarte w Dao De Jing .....	56



Spór o wolność woli w relacji do suwerenności Boga na przykładzie kalwinizmu i arminianizmu.....	57
Ułtyzm – projekt sceptycznej religii.....	58
Wpływ jansenizmu na wolterowską koncepcję natury ludzkiej.....	59
<i>Filozofia kultury, estetyka, antropologia</i>	
Bushidō – japońska dusza.....	61
Gadamerowskie pojęcie rozumienia w muzycznej perspektywie .....	62
Internet jako quasi-rzeczywistość.....	63
Marburski neokantyzm Paula Natorpa w projekcie Edwarda B. Stamma .....	64
O odpowiedzialności responsorycznej u Arystotelesa .....	65
Platoński i stoicki model kultury samopoznania .....	66
Rola kłamstwa w filozofii Fryderyka Nietzschego .....	67
W świecie czy poza światem? – zarys antropologii ponowoczesnej.....	68
Indeks autorów .....	69

**WYSTĄPIENIA GOŚCI  
HONOROWYCH**

## **Filozofia i sztuka życia**

**Prof. Bohdan Dziemidok**, *filozof, teoretyk sztuki, specjalista z zakresu filozofii sztuki i estetyki, etyki i aksjologii, filozofii amerykańskiej XX wieku*

Podczas konferencji wygłosił wykład pt.: *Filozofia i sztuka życia*

### **Kto, w jakim celu i z jakim skutkiem czytał w Polsce Platona?**

**Dr hab. Tomasz Mróz**, *Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Zielonogórski*

Celem wystąpienia jest prezentacja wyników badań nad recepcją filozofii Platona wśród polskich myślicieli, którzy tłumaczyli jego dialogi i poświęcali jego filozofii oryginalne prace. Na recepcję filozofii Platona w Polsce składa się kilka zróżnicowanych etapów, od przeszczepienia na grunt polski zagranicznych interpretacji, przez krytyczne oceny jego myśli, aż po włączenie dziedzictwa Platońskiego w refleksję filozoficzną polskich autorów. Pokróćce zostanie omówiona twórczość polskich autorów, którzy reprezentowali owe trzy etapy recepcji myśli Platońskiej, z naciskiem na przyświecające im cele i odbiór ich prac.

**EPISTEMOLOGIA, FILOZOFIA  
UMYSŁU, FILOZOFIA JĘZYKA,  
KOGNITYWISTYKA**

## **Compendium Musicae Kartezjusza – o muzycznych źródłach kartezyjskiej metody**

*Jan Skarbek-Kazanecki, j.skarbek-kaza@student.uw.edu.pl, Uniwersytet Łódzki/Collegium Invisibile*

Wielu historyków filozofii, uwzględniając dynamikę rozwoju Descartes'a, jego własne deklaracje dotyczące otwartości na zarzuty oraz zapewnienia odnośnie gotowości do korygowania wcześniejszych błędów uznaje jego filozofię za twórczy ruch myśli, za filozofię wymagającą ujęcia historycznego; wbrew postulatowi, niewielu badaczy zwraca jednak uwagę na traktat otwierający biografie naukową Kartezjusza, *Compendium Musicae* z 1618 roku.

Głównym celem wystąpienia było przyjrzenie się metodzie stosowanej przez Descartes'a w *Compendium Musicae*: zilustrowanie prób poszukiwania przez francuskiego filozofa pewności, rekonstrukcja rozważań dotyczących roli matematyki jako narzędzia metodologicznego, w dalszej zaś kolejności – poprzez uwzględnienie kontekstu muzycznego oraz wskazanie możliwych inspiracji dla Kartezjusza – zastanowienie się nad rolą ówczesnej teorii muzyki dla całego kartezyjskiego projektu metodologicznego znanego z późniejszych prac Francuza.

*Compendium Musicae* z pewnością daleko do ścisłości metodologicznej późniejszych, legendarnych dzieł Kartezjusza: już w pierwszych zdaniach pracy występują pojęcia bliższe przyczynowości magicznej niż dyskursowi właściwemu nowożytnemu projektowi nauki. Wbrew temu, Kartezjusz wyznacza sztywne ramy badaniu zjawisk muzycznych; rozpoczyna dzieło od „Wstępu” (*Praenotanda*), w którym formułuje podstawowe zasady i wskazówki metodologiczne służące dostosowaniu badanych zagadnień (relacji dźwiękowych bądź proporcji rytmicznych) do właściwych ludziom schematów myślowych. Kontekst muzyczny tych przemyśleń pozwala zaś na rozpoznanie inspiracji dla rozwiązań stosowanych w *Compendium Musicae* oraz późniejszych pracach Descartes'a: znajdują się one w innym dziele, *Le Institutioni harmoniche* (1558) Gioseffo Zarlino.

## **Czego proponenci qualiów mogą nauczyć się od eliminatywistów?**

*Maciej Małkowski, malkowski.m.a@gmail.com, Kognitywistyka, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Termin „qualia” rozumiany jest często w kontekście argumentu z wiedzy, którego instancją jest słynny eksperyment myślowy Franka Jacksona. Jeżeli argument ten jest zasadny, to fizykalizm musi być błędny. Fizykalista obroni się, jeżeli wykaże, że termin „qualia” jest terminem pustym. Teza wystąpienia głosi, że chociaż argumenty eliminatywistów nie są rozstrzygające, to mają ogromną wartość dla ścisłej eksplikacji tego spornego pojęcia.

Powszechna intuicja skłania do przypisywania qualiom własności wyższego rzędu. Nieodłączną cechą bólu ma być jego nieznośność. Dostęp do wrażeń zmysłowych w introspekcji jest bezpośredni i „uprzywilejowany”. Takie i podobne przypuszczenia eliminatywiści kontrują przy użyciu „dźwigni wyobraźni”, jak czyni to na przykład Daniel Dennett, lub odpowiednio dobierając pewne osobliwe przypadki kliniczne. W wyniku tej krytyki, naiwne, „klasyczne” rozumienie qualiów okazuje się być obciążone problematycznym bagażem teoretycznym.

Świadomi tego problemu, liczni badacze definiują qualia w sposób bardzo oszczędny, lub wręcz ostensywny. Ten krok z kolei naraża ich na ataki weryfikacjonistów. Pojawiają się kolejne problemy. Czy takie „dietetyczne” pojmowanie subiektywnych wrażeń, używając terminologii Keitha Frankisha, można odróżnić od dyspozycji do danego zachowania? Czy możemy być pewni, że używając ostensywnej definicji mówimy o tym samym?

Podsumowując referat argumentowano, że rozumiane w sposób ostensywny qualia, wbrew Frankishowi, stanowią wspólne explanandum. Co więcej, przywołując lukę eksplanacyjną Levine’a, przekonywano, że bez tego terminu nie sposób wyrazić pewnych falsyfikowalnych tez.

## **Czym jest akt mowy? – performatywną funkcją języka w ujęciu J. Austina i J. Searle'a**

**Piotr Banach**, *piotrekbanach88@gmail.com*, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Instytut Filozofii, Uniwersytet Rzeszowski

Wystąpienie to było omówieniem bardzo ważnej kwestii, która związana jest z filozofią języka, a która przez klasycznie rozumianą semantykę była ignorowana. Dopiero J. Austin w swoim najbardziej znanym dziele pt: „Jak działać słowami” zwrócił uwagę na to, że niektórym wyrażeniom takim jak: obietnice, prośby, rozkazy itp. nie można przypisywać kategorii prawdy bądź fałszu, a co najwyżej można powiedzieć czy owe wyrażenia zostały użyte w słuszny bądź niesłuszny sposób. Mowa tutaj o performatywnej(sprawczej) funkcji języka, oraz o aktach mowy za pomocą których owe performatywy są tworzone i artykułowane. W referacie pt: „Czym jest akt mowy ? – performatywna funkcja języka w ujęciu J. Austina i J. Searle'a” została omówiona teoria związane z aktami mowy, którą zarysował J. Austin w książce pt: „Jak działać słowami”. Brytyjski filozof analityczny rozwija klasycznie rozumiany akt mowy na lokucję; czyli tworzenie i artykułowanie wypowiedzi, illokucję; intencjonalność wypowiedzi, perlokucję; dodatkowe, wtórne oddziaływanie na odbiorcę. Ten podział był jednak niewystarczający, a z powodów czysto losowych J. Austin nigdy go nie uzupełnił. Zrobił to natomiast jeden z jego uczniów, który wyżej wymienioną klasyfikację uzupełnił o akty bezpośrednie; występują one wówczas gdy intencje mówiącego podmiotu odczytywane są niezależnie od sytuacji, oraz o akty pośrednie; owe akty należy traktować kontekstowo, bowiem w różnych okolicznościach to samo wyrażenie może mieć różne znaczenie. Drugą ważną kwestią, którą poruszy autor referatu jest dychotomiczny podział „ogółu wypowiedzi” na te którym można przypisać kategorię prawdy, albo fałszu – są to wypowiedzi konstatacyjne (wypowiedzi te opisują uprzednio daną, obiektywną rzeczywistość, stwierdzając lub zdając sprawę z jakiegoś uprzednio danego faktu), oraz wypowiedzi performatywne, które zostały omówione powyżej. W referacie tym zostały podane różne rodzaje performatywów, po to aby jaśniej wyjaśnić, czym one są i jak występują w językach naturalnych. Podsumowując referat „Czym jest akt mowy ? – performatywna funkcja języka w ujęciu J. Austina i J. Searle'a” jest wyjaśnieniem i sklasyfikowaniem tych wyrażen, które dla klasycznie rozumianej filozofii języka są problematyczne, a które stanowią ważną funkcję w codziennym życiu.

## **Czym jest naturalizm – pojęcie naturalizmu w kontekście filozofii Charlesa Taylora**

*Paweł Nowicki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Rzeszowski*

Celem niniejszego referatu była próba zdefiniowania pojęcia naturalizmu oraz systematyzacja różnych sposobów jego rozumienia. Poprzez odwołanie się do prac wielu autorów, którzy posługiwali się tym terminem, podjęta zostanie próba nakreślenia swoistej mapy, która pozwoli zorientować się w obszernym polu omawianego problemu. Odwołując się, między innymi do prac wielu autorów, zarysowane zostanie tło, na którym da się ukazać koncepcję naturalizmu będącą układem odniesienia dla rozważań Charlesa Taylora. Za jedną z najbardziej rozpowszechnionych formuł naturalizmu zwykło się przyjmować stwierdzenie, mówiące, „iż człowiek nie jest niczym więcej niż...”. Jednak ta ontologiczna czy ostrożniej, przedmiotowa interpretacja nie wyczerpuje złożoności problemu. Niewątpliwie przełomowym momentem w historii omawianej kwestii było pojawienie się nowożytnych nauk przyrodniczych oraz zainicjowanego przez Kartezjusza i Locke’a sposobu pojmowania podmiotu. Wówczas ukształtowała się istotna dla późniejszego rozwoju nauki obiektywistyczna, trzecioosobowa perspektywa niezaangażowanego obserwatora, zarazem usytuowanie kryterium pewności po stronie „Ja” zdolnego samodzielnie korygować swe akty poznawcze. Ukoronowaniem tych tendencji był współczesny sejentyzm, ślepy na autonarracyjny wymiar ludzkiej samowiedzy, znajdującej swój wyraz w ekspresji artystycznej i artykulacjach sensu, które dostępne są jedynie w dialogu i hermeneutycznie pojętym procesie rozumienia.



## **Deficyty komunikacyjne u osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu**

*Olga Tunkiewicz, olga.tunkiewicz@gmail.com, Instytut Filozofii,  
Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Szczeciński*

Jednym z głównych symptomów, który jest typowy dla osób ze spektrum autyzmu, jest obniżony poziom komunikacji zarówno werbalnej jak i niewerbalnej. Widoczny jest opóźniony rozwój językowy, który może wahać się od kilkumiesięcznego opóźnienia w przyswajaniu słów, aż do całkowitej zdolności do ich wyrażania. Język osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu nie służy nawiązywaniu kontaktów interpersonalnych. U autystyków występują trudności w przyswajaniu form gramatycznych i rozumieniu metafor, ironii, żartów. Wiadomym jest, że język opiera się na zdolnościach, m. in.: fonologicznej, składniowej, semantycznej czy też pragmatycznej. Trudności z pragmatycznym aspektem komunikowania się stanowią uniwersalną cechę autyzmu. Bez względu na to, jakie zdolności składniowe i semantyczne przejawia osoba z zaburzeniem ze spektrum autyzmu, poziom jej zdolności pragmatycznych będzie niższy. Deficyty pragmatyczne prowadzą do nieumiejętności stosowania zasad, które regulują relację między mówiącym i słuchającym, czyli do nieumiejętności interpretowania wypowiedzi na podstawie kontekstu. W trakcie wystąpienia przedstawiono język i mowę autystyczną, a także wskazane zostaną główne jej zaburzenia.

## **Dlaczego istnieje raczej coś niż nic? Wokół współczesnej problematyki niebytu**

**Bartłomiej K. Krzych**, *bartlomiejkk@gmail.com*, *Dyskusyjne Koło Filozoficzne "Eudaimonia"*, *Instytut Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski*

Niebyt jest obecny w kulturze, filozofii i nauce od samego początku. Jest to pojęcie, które rodzi wiele teoretycznych i praktycznych problemów, ale jednocześnie kreatywnie inspiruje pokolenia badaczy i myślicieli. Dramatyczne w swojej istocie pytanie Leibniza o to dlaczego istnieje raczej coś niż nic (nic wszakże jest prostsze i łatwiejsze niż coś) streszcza i najpełniej oddaje treść oraz sens intelektualnych zmagania z rzeczywistością. Współcześnie problematyka niebytu oscyluje wokół szeroko pojętych problemów kosmologicznych związanych z wyjaśnianiem początku, celu i sensu Wszechświata. Odkrycia fizyczne oraz związane z nimi procesy i „momenty” bytowe (np. ciemna materia, ciemna energia, cząstki wirtualne) pozwoliły sformułować hipotezy (m.in. model Hartle’a-Hawkinga), w których zaistnienie Wszechświata wyjaśnia się za pomocą kwantowych fluktuacji próżni (utożsamianej w pewien sposób z niebytem i/lub nicością). W swoje domysły naukowcy coraz chętniej wplatają wnioski filozoficzne – np. o śmierci filozofii i Boga w związku z przyjmowanym przez nich przypadkowym zaistnieniem Wszechświata, w którym żyjemy – co jednakże rodzi wiele trudności i kontrowersji. Odwołując się do wybranej literatury (m.in. Barrow, Hawking, Heller, Krauss) omówiono zarysowaną kwestię, wskazano na główne problemy oraz wykazano, że współczesna nauka nie daje satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie postawione niegdyś przez Leibniza.

## **Koncepcja prostego widzenia a dwa strumienie aktywności wzrokowej**

*Michał Haraburda, freemangreater@gmail.com, Instytut Filozofii  
i Socjologii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN  
w Krakowie*

Fred Dretske jest zdania, iż większość filozofów błędnie łączy ze sobą przypadki percepcji wzrokowej z pojmowaniem. Percepcja wzrokowa sprowadza się do widzenia rzeczy – dotyczy tego, jak one wyglądają. Nie jest ona równoważna postrzeganiu faktów o tych rzeczach. Istotne dla widzenia jest to, iż nie zakłada (ale też nie wyklucza) pojęciowych zasobów postrzegającego oraz nie ma epistemicznych implikacji. Proste widzenie nie jest jednak nierozwiniętym stadium świadomości charakterystycznym dla niższych organizmów. Dostrzeżenie tego, jakie coś jest, zakłada percepcję niepropozycjonalną. Oznacza to, iż widzenie przez dorosłego człowieka faktu fizycznego, który dobrze zna, jest takim samym widzeniem, jak widzenie przez gołębia, czegoś, co nie jest mu znane. Postrzegający nie znajduje się zatem w uprzywilejowanej pozycji pozwalającej mu determinować, co widzi i czy coś w ogóle widzi. Podczas wystąpienia zestawiono koncepcję prostego widzenia Freda Dretskego z faktami naukowymi na temat dwu strumieni wzrokowej aktywności w mózgu. Pierwszy z nich – grzbietowy – łączy się z obszarami w mózgu odpowiedzialnymi za lokalizowanie obiektów, ich chwytanie, szerzej: manipulowanie nimi oraz poruszaniem się. Z kolei drugi, strumień brzuszny ma połączenia z obszarami mózgu odpowiedzialnymi za rozpoznawanie obiektów oraz ich relacji przestrzenno-czasowych.

## **Mechanizmy poznawcze leżące u podstaw samowiedzy a konstituowanie własnej autonomii**

*Wojciech Sak, wojciech.r.sak@gmail.com, Zakład Kognitywistyki  
i Epistemologii, Instytut Filozofii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet  
Mikołaja Kopernika w Toruniu*

Celem niniejszego wystąpienia było przedstawienie natury mechanizmów poznawczych leżących u podstaw kształtowania się samowiedzy oraz wykazanie trudności, jakie w związku z działaniem owych mechanizmów pojawiają się na drodze do konstituowania własnej autonomii. Przedstawiając mechanizmy poznawcze skupiono się na przeglądzie między innymi wybranych neurokognitywnych badań eksperymentalnych. W kolejnym kroku zarysowano model autonomii rozumianej jako złożenie samowiedzy i samoregulacji, gdzie kluczowa dla konstituowania autonomii podmiotu jest zdolność do osiągania swobody działania w sprzężeniu z wiedzą nie tylko na temat własnych stanów mentalnych, ale także mechanizmów za nimi stojących. Aktywne nabywanie wiedzy i swobody działania w kolejnych obszarach, podejmowanie wysiłku poznawczego mającego na celu uspoźnienie, walidację własnych przekonań przejawia się jako autonomizacja. Kluczowy dla wystąpienia był namysł nad możliwością takiej autonomizacji w przypadku chorób psychicznych, takich jak depresja, choroba dwubiegunowa, czy schizofrenia, gdzie celem byłaby autonomizacja względem własnych patologicznych stanów mentalnych.

## **Narratywna koncepcja Jaźni w filozofii Calvina O. Schraga**

*Paulina Winiarska, pkwiniarska@gmail.com, Wydział Filozofii,  
Akademia Ignatianum Kraków*

Calvin Orville Schrag amerykański filozof jest szerzej nieznanym w Polsce. Pomimo, iż w swej pracy badawczej podejmuje bardzo aktualny i szeroko eksploatowany na gruncie filozoficzno- psychologicznym problem odnalezienia prawdziwej natury Ja, które Autor określa terminem self. Koncepcja podmiotu opracowana przez Calvina O. Schraga jest oryginalna i warta prześledzenia. Autor twierdzi, że terminologia zgromadzona wokół podmiotu wymaga redefinicji i redukcji gdyż przestała skutecznie opisywać Ja a pytania które wokół koncepcji podmiotu wciąż narastają są niepoprawnie zadawane. Filozof obwinia za to tak klasycznych jak i postmodernistycznych myślicieleli. Autor analizuje dokonaną przez postmodernistów dekonstrukcję podmiotu. Stwierdza, że na skutek dekonstrukcji, podmiot nie umarł a odkrył swoje nowe oblicze, dom, swoje znaczenie, którym jest komunikacyjna praktyka. Idąc w ślady Gilberta Ryla argumentuje, że pytanie, które zadał Kartezjusz o Ja w kontekście poszukiwania podmiotu jest źle skonstruowane. Schrag uważa, że tylko analiza semantyczna poszczególnych części języka umożliwi odnalezienie prawdziwej osnowy self, które staje się zupełnie zorientowane na praksis i definiowane przez komunikacyjną praktykę nastawioną na zrozumienie wewnętrznego Ja poprzez cztery płaszczyzny, którymi zdaniem Schraga są: dyskurs, działanie, wspólnota i doświadczenie w transcendencji. Nieodzownym elementem tej analizy staje się narracja, którą Autor posłużył się opowiadając o drodze do zrozumienia Ja. Owa narracja będzie odpowiedzią na dyskurs obowiązujący w nowoczesności jak i wyzwanie postmodernizmu, które zostało rzucone przede wszystkim sferom kulturowym: religii, sztuce, moralności, nauce, które należy odczytywać tylko w oparciu o specyfikę historyczną. Filozof uważa, że jest w stanie naprawić te zepsutą przez poststrukturalistów rzeczywistość, w której język i dyskurs wypierają emocje, działanie, percepcję i tym samym uniemożliwiają globalne doświadczenie siebie i świata.

## **Nazwy i przedmioty w Traktacie logiczno-filozoficznym**

**Krystian Bogucki**, *kbogucki12@gmail.com*, *Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski, Ośrodek Badań Filozoficznych*

W wydanym w 1922 roku Traktacie logiczno-filozoficznym Ludwig Wittgenstein przedstawił tzw. obrazkową teorię znaczenia. Zgodnie z tą teorią zdania sensowne są obrazami możliwych sytuacji w przestrzeni logicznej. Ich prawdziwość bądź fałszywość polega na zgodności lub niezgodności sensu zdania z rzeczywistością. Zdania to logicznie uczłonowane sploty nazw. Nazwy to znaki proste, nie można ich już dalej analizować. Ich znaczeniem są przedmioty. Z kolei, przedmioty to najprostsze elementy rzeczywistości. Wchodzą one w rozmaite konfiguracje, tworząc w ten sposób stany rzeczy. Istniejące stany rzeczy to fakty. Zdanie, aby mogło obrazować dany stan rzeczy musi posiadać wspólną z nim formę logiczną: to, jak mają się do siebie elementy zdania (czy raczej szerzej każdego obrazu w sensie Traktatu), ma swój odpowiednik w tym, jak mają się do siebie elementy stanu rzeczy.

Na tym poziomie opisu status przedmiotów i nazw w sensie Traktatu jest niekontrowersyjny. Jednakże od początku badań nad myślą Wittgensteina istnieje zasadniczy spór co do właściwego sposobu ustalania znaczenia nazw i – w konsekwencji – tego, czym są przedmioty. Mianowicie, powstaje pytanie, czy nazwy i ich znaczenia (we współczesnej terminologii filozofii języka odniesienie, denotacja) mogą być ustalone niezależnie od zdań naszego języka? Czy przedmioty mogą być wyznaczone w naszej ontologii przed zbadaniem funkcjonowania nazw w zdaniach naszego języka? Pozytywnie na powyższe pytania odpowiadali tacy badacze jak E. Anscombe, P. Geach, M. Black, natomiast negatywnie m.in. H. Ishiguro i A. Palmer.

Celem referatu było wskazanie racji przemawiających przeciw możliwości ustalenia znaczenia nazw (tj. przedmiotów) niezależnie od sposobu funkcjonowania nazw w zdaniach.

## **Podjęmowanie decyzji: nieświadomość, emocje, intuicja**

*Mateusz Cichocki, mateuszcichocki@poczta.onet.pl, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

Codziennie dokonujemy wielu wyborów i podejmujemy liczne decyzje, jak chociażby w sytuacjach, gdy zastanawiamy się jaki proszek kupić lub co zjeść na śniadanie. Niektóre z podjętych przez nas decyzji są jednak w stanie wpłynąć w znaczący sposób na kształt całego naszego życia, jak wtedy, gdy wybieramy kierunek studiów lub przyszłego partnera. Nic więc dziwnego, iż problematyka podejmowania decyzji stała się obszarem zainteresowań naukowców z różnych dziedzin wiedzy, obejmując analizy filozoficzne, statystyczne, ekonomiczne, psychologiczne czy też te związane z szeroko rozumianymi neuronaukami. Badania neurobiologiczne oraz psychologiczne pokazały nam, jak istotną rolę przy podejmowaniu decyzji odgrywają nieświadome procesy przetwarzania informacji, a także emocje oraz intuicja, negując tym samym dominujący od starożytności model podejmowania decyzji, w którym dobre i słuszne decyzje były utożsamiane z rozsądkiem, racjonalnością i świadomym namysłem. Dziś wiemy, że wybieranie najlepszych opcji i podejmowanie najtrafniejszych decyzji często ma niewiele wspólnego z samym rozsądkiem czy racjonalnością. Celem tego wystąpienia było wskazanie na rolę i znaczenie, jakie nieświadomione procesy kognitywne oraz intuicja i emocje odgrywają w procesie decyzyjnym.

## **Poznanie filozoficzne i wiara w „De aeternitate mundi” Boecjusza z Dacji**

*Jarosław Mitek, jmitek@poczta.onet.pl, Instytut Filozofii  
Chrześcijańskiej, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu*

Boecjusz z Dacji był obok Sigera z Brabancji najwybitniejszym przedstawicielem tak zwanego awerroizmu łacińskiego. Idzi Rzymianin (1243-1316) uważał go za jednego z najważniejszych mistrzów filozofii na Uniwersytecie Paryskim w drugiej połowie XIII w.

Traktat „De aeternitate mundi” („O wieczności świata”) powstał jako głos w XIII-w. dyskusji nad problemem początku (bądź jego braku) istnienia świata. Zagadnienie wzajemnej relacji poznania filozoficznego i wiary było ściśle związane z istotą wspomnianej wyżej dyskusji, gdyż najsłabsze poglądy zwolenników filozoficznej tezy o wiecznym istnieniu świata uznawane były za herezję, czyli odstępstwo od chrześcijańskiej ortodoksji.

Boecjusz zajmuje się zagadnieniem relacji filozofii do wiary niejako na marginesie głównego wątku rozważań, czyli dyskusji o początku świata. Argumentuje za rozdzielnością poznania filozoficznego i religijnego oraz broni autonomiczności tego pierwszego. Z drugiej strony – wbrew oskarżeniom, które wysuwano – jego rozważania nie prowadzą do wniosku o istnieniu tzw. podwójnej prawdy.

Celem niniejszego wystąpienia była prezentacja zawartych w traktacie „O wieczności świata” poglądów Boecjusza z Dacji na wzajemną relację poznania filozoficznego i religijnego oraz umieszczenie tych poglądów w kontekście XIII-w. i współczesnych rozważań nad stosunkiem rozumu do wiary.



## **Protagonista czyli co znaczy że istnieje tylko Ja?**

*Cezary Mordka, cemordka@poczta.onet.pl, Instytut Filozofii,  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

W wystąpieniu podjęto próbę argumentacji za tezą, iż istnieje nieskończona liczba podmiotów, lecz jako podmiot tylko jeden – najbardziej rzeczywiste, ruchome centrum świata, ja, czyli Protagonista. Radykalizacja epoki fenomenologicznej ujawniła niepowiątliwe istnienie podmiotu dającego się określić jako „pożądający”. Niekwestionowalne istnienie takiego podmiotu przy założeniu warunkowości jego istnienia gwarantuje wiarygodność ujęć świata a jednocześnie podmiot zamknięty pozostanie w jego dostępnym informacyjnym. Omówiona została elementarna struktura tego zamknięcia przy użyciu kategorii: „jakościowość”, „intencjonalność”, „bycie osobistym” i „niezbywalność”. Specyfika analizowanego podmiotu pozwoliła wyjaśnić sens ujęcia świata „jako rzeczywistego”. Wskazana została też racja pojawienia się Protagonisty – najbardziej rzeczywistego elementu świata, w perspektywie teorii ewolucji, co pozwoli na połączenie perspektywy filozoficznej i naukowej.

## **Rola intencji i wartości moralnej skutków ubocznych w przypisywaniu intencjonalności działaniu. Perspektywa własnych badań empirycznych**

*Andrzej Waleszczyński, a.waleszczyński@uksw.edu.pl, Instytut Filozofii,  
Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Uniwersytet Kardynała Stefana  
Wyszyńskiego w Warszawie*

Przedmiotem wystąpienia była prezentacja badań empirycznych dotyczących roli intencji i wartości moralnych skutków ubocznych w orzekaniu o intencjonalności działania. Wyniki i analizy odnosiły się do rezultatów badań uchwyczonych w eksperymentach przeprowadzanych przez Joshuę Knobe’a. Wykazał on istniejącą tendencję do przypisywania przez ludzi intencjonalności spowodowania skutku ubocznego w zależności od tego, czy wywołał on pozytywny czy negatywny rezultat.

Problem dotyczył przede wszystkim tego, po pierwsze, czy można zmierzyć siłę wpływu intencji na przypisanie wywołania skutku ubocznego. A także i tego, czy teoretyczne rozróżnienie skutków na pozytywne i wartościowe „zerowo” oraz na pozytywne i wartościowe „dodatnio” jest istotne z perspektywy empirycznej.

W ramach prezentacji zostały uwzględnione dotychczasowe, również Polskie, badania dotyczące efektu Knobe’a. Podjęto próbę przełamania swoistego paradygmatu w postrzeganiu moralności oraz w interpretacji tzw. tezy moralnej z szeroko rozumianej tradycji anglosaskiej.

## **Wprowadzenie do fenomenologii marzeń sennych**

*Anna Fidos, a.fidos@interia.pl, Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski*

Przedmiotem mojego wystąpienia były rozważania nad fenomenem snu i jego roli w teorii poznania. Czym są obrazy senne? Czemu istnieją? Czemu służy ich rola w naszym rozumowaniu świata? Celem referatu było uświadomienie, jak bardzo niejednoznacznym zjawiskiem są senne wizje i zarazem, jak poznanie ich różnorodności wpływa na nasz sposób postrzegania rzeczywistości – zarówno tej ‘jawnej’ jak i tej ‘sennej’.

By pokazać jak szerokie i wszechstronne jest spectrum szukania Prawdy na temat zjawiska snu, przeanalizowano je na gruncie: 1. Nauki; skupiając się na analizie z perspektywy psychofizycznej [m.in. Kaku, Arystoteles] 2. Języka; rozważając nad niemożnością ich opisu na gruncie werbalnym [m.in. Wittgenstein, Malcolm] 3. Metafizyki; próbując uchwycić ich sens istotowy [m.in. Bergson]. Każda z tych dziedzin zajmuje się odmiennymi aspektami tego samego zjawiska. Przedstawiono krótką charakterystykę każdej z nich, by ostatecznie spoić je na gruncie fenomenologii [m.in. Sartre, Kartezjusz].

Czym jest wyobrażenie senne i czy zjawisko to pełni jakąś rolę w poznaniu, jeśli tak, to jaką?

## **Zagadnienie jednoznaczności na gruncie Poezji Semantycznej Stefana Themersona**

*Aleksandra Gomulczak, gomulczak.a@gmail.com, Koło Studentów  
Filozofii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Zagadnienie wieloznaczności języka jest jednym z najstarszych problemów filozoficznych. Celem projektu Poezji Semantycznej (PS) Stefana Themersona jest zwrócenie uwagi na moralną szkodliwość wieloznaczności języka i przedstawienie metody, która ma prowadzić do jego ujednoznacznienia. Wstępnie projekt Themersona dotyczy języka poetyckiego, ale jego ideę można rozszerzyć na cały język w ogóle. Dlatego uważam, że należy interpretować PS raczej jako propozycję filozoficzną aniżeli artystyczną. Referat składał się z dwóch części. W części pierwszej naszkicowano ideę Poezji Semantycznej (założenia, cele, metoda). Wskazano m. in. na zakorzenienie całego projektu PS w aksjologii Themersona oraz w jego poglądach na rolę sztuki. W części drugiej skupiono się na postulatcie jednoznaczności, który Themerson wprowadza do PS jako jej główne założenie. Aby w pełni zdać sprawę charakteru sposobu uzyskania jednoznaczności w PS przedstawiona została koncepcja znaczenia, którą zakłada Themerson budując jej język. Jest to koncepcja bardzo zbliżona do teorii G. Fregego zaprezentowanej w jego pracy pt. „Sens i znaczenie”. Wskazano na podobieństwa i różnice pomiędzy nimi. W podsumowaniu zarysowano krytykę idei PS.

# **METAFIZYKA I ONTOLOGIA**

## **Analogia jako zasada jedności semantycznej**

*Andrzej Sołtys, asoltys@prz.edu.pl, Katedra Nauk Humanistycznych,  
Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska*

Zagadnienie analogii pojawia się w kontekście metafizycznego badania pluralizmu bytowego. Chodzi o taki sposób bytowania rzeczy, w którym rzeczy istotnie różnią się między sobą, a w niektórych aspektach są do siebie podobne. W metafizyce klasycznej mówi się jednak o analogii szerzej, aniżeli tylko w odniesieniu do bytowania rzeczy. Analogiczne bytowanie rzeczy implikuje analogię jako metodę ich poznawania a następnie analogicznego o nich orzekania. Teoria analogii zespalaająca wskazane obszary jest dziedzictwem myśli św. Tomasza z Akwinu. Ten jednak nie stworzył odrębnego traktatu o analogii. Jego myśli dotyczące analogii są rozsiiane w różnych jego dziełach. Zagadnienie analogii występuje najczęściej w jego metafizyce i teologii naturalnej, a zwłaszcza wtedy, gdy Akwinata bada problematykę bytu oraz relacji stworzeń do Boga. Już wczesne interpretacje Tomaszowego pojęcia analogii, jak interpretacja Kajetana przedstawiona w "De nominum analogia" z 1498 roku sprowadzają analogię do porządku języka. Wynika to jak się wydaje z trudności, jakie nastęrcza samo pojęcie analogii bytu. Współczesne interpretacje Tomaszowej doktryny analogii zasadniczo już postrzegają analogię jako zasadę semantyczną. W wystąpieniu, na kanwie interpretacji Tomaszowej doktryny analogii, dokonanej przez współczesnego tomistę Henry`ego Chavannesa, podjęto próbę odpowiedzi na pytanie dlaczego współcześnie w filozofii tomistycznej ogranicza się rolę analogii do bycia zasadą semantyczną.

## **Czy o kantowskiej rzeczy samej w sobie można powiedzieć, że istnieje?**

**Dominik Marciniak**, *marciniak\_dominik@o2.pl*, *Koło Studentów  
Filozofii UAM, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama  
Mickiewicza w Poznaniu*

Wystąpienie dotyczyło zagadnienia sposobu, w jaki Immanuel Kant rozumie pojęcie (intuicję) istnienia. W wystąpieniu tym pojawiły się nawiązania do książki profesora Jarosława Rolewskiego, która nosi tytuł „Kant a metafizyka”. Podstawowe pytanie autora wystąpienia brzmiało: czy podobnie, jak w przypadku używania pozostałych kategorii, stosowanie pojęcia istnienia w sposób prawomocny i przedmiotowo ważny ograniczone jest wyłącznie do możliwego dla człowieka doświadczenia? Pytanie to pozostaje w związku z tezą o istnieniu rzeczy samych w sobie, którą Kant wydaje się wypowiadać w „Krytyce czystego rozumu”. Przytoczone zostało omówienie pojęcia rzeczy samej w sobie, poczynione przez profesora Rolewskiego, a także Jego interpretacja dotycząca kantowskiego pojęcia istnienia. Dalsza część wystąpienia dotyczyła konsekwencji interpretacji profesora Rolewskiego, zgodnie z którą rzecz samą w sobie należy uznać za rzecz pozostającą „poza byciem i niebyciem”. Wskazane zostało, w świetle powyższej interpretacji, zagadnienie relatywizmu Kanta. Na zakończenie pokrótce omówiony został stosunek, w jakim pozostaje sposób rozumienia pojęcia istnienia, pojawiający się w „Krytyce czystego rozumu”, do sposobu, w jaki autor wystąpienia rozumie to pojęcie.

## **Problem dobra i zła w filozofii Jakuba Boehme**

*Filip Polakowski, f.polakowski@gmail.com, Instytut Filologii Polskiej,  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

Pytanie o źródła zła jest niezwykle istotne w kontekście nowatorskiej myśli Jakuba Boehme. Nawiązując do tradycji biblijnego stworzenia filozof stara się pogodzić z jednej strony Boga, powiedzmy wprost, ortodoksyjnego z zupełnie inną Jego wizją. Możliwość pogodzenia istniejącego odwiecznie w świecie zła z obecnością Boga jest możliwe jedynie wtedy, gdy postawimy sobie pytanie o początek w sensie idealnym, a nie czasowym. Boehme twierdzi, iż należy postawić pytanie o byt, a w zasadzie o prabyt, o coś, co istnieje jeszcze przed ustanowieniem. Próbuje on rozwikłać zagadkę Absolutu. Skąd wziął się Bóg? Jaka jest jego natura i czy możemy mówić o pewnego rodzaju prapoczątku wszystkiego? Podczas tych metafizycznych i zarazem mistycznych rozważań i dzięki dotarciu do prazródła pokazuje Boehme, że zło znajduje się, podobnie jak dobro, w Bogu i ma charakter potencjalny. Co więcej, zło jest pozytywne, ponieważ Bóg pragnąc jedynie dobra, harmonii manifestuje się właśnie dzięki walce dobra ze złem. Paradoksalnie, dobro ma w sobie pierwiastek zła.



# **ETYKA, AKSJOLOGIA**

## **Aksjologiczny dyskurs filozoficzny Karola Wojtyły z Maxem Schelerem**

*Ryszard Adam Podgórski*

Spotkanie z fenomenologią odbyło się za pomocą Maxa Schelera. Z Maxem Schelerem Karol Wojtyła wdał się przede wszystkim w dyskusję i polemikę w pracy habilitacyjnej pt. „Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera”. Wywód filozoficzny został przeprowadzony pod kątem widzenia antropologii adekwatnej, a w szczególności jej zasadniczą tezę stanowił związek człowieka z wartościami moralnymi. Jan Galarowicz pisze: „Antropologia adekwatna to taka antropologia, która stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie. Wojtyła włącza się zatem do nurtu współczesnej filozofii człowieka, który dąży do nazwania człowieka jego własnym imieniem”. Możemy więc powiedzieć, że z punktu widzenia moralnego, o którym wspominaliśmy wcześniej, osoba ludzka jest źródłem, przyczyną i twórcą dobra lub zła moralnego. Urzeczywistnienie tego dobra lub zła dokonuje w aktach wewnętrznych lub zewnętrznych. Zanim przejdziemy do polemiki Wojtyły z Schelerem dotyczących problemu relacji: osoba – wartości moralne, naszkicujemy ich spór o to, czy wartości moralne mogą, czy nie mogą stanowić przedmiotu aktów chcenia lub niechcenia. Polemizując z poglądem Schelera, iż chcenie dobra moralnego, a zatem i doskonałości moralnej osoby jest czymś złym. Wojtyła rozróżnia dwie sytuacje: troskę o to, by być dobrym oraz pragnienie odczuwania i przeżywania, że się jest dobrym. Scheler ma rację twierdząc, że w postawie stawiania sobie przez osobę jako cel odczuwania swojej wartości i moralnej tkwi przewrotność. Błąd natomiast popełnia sądząc, że człowiek nie może sobie stawiać wprost doskonałości moralnej swej osoby jako celu.

## **Dobro a światło. Wybrane aspekty**

*Paulina Biegaj, paulabj@wp.pl, Zakład Ontologii, Instytut Filozofii,  
Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński*

Zagadnienie dobra zostało podjęte jako kontynuacja autorskich rozważań na temat jego możliwych filozoficznych ujęć. Tym razem sposób rozumienia dobra przedstawiono w kontekście pojęcia światła w oparciu o myśli m.in. Pseudo-Dionizego Areopagity i Józefa Tischnera. Pojęcie dobra jest tutaj ściśle związane z pojęciem światła. Uchwycenie tego związku pozwala lepiej zrozumieć to, co w filozofii oznacza samo światło. W wyjaśnianiu tego pojęcia odwołano się nie tylko do dziedziny etyki, lecz także do zagadnienia poznania.

Światło, podobnie jak dobro, jest pojęciem źródłowym – po prostu jest, stąd próby jego wyjaśnienia wymagają zarysowania szerszego horyzontu. Oba pojęcia przedstawiono w kontekście istnienia, życia, ludzkiej egzystencji, zwłaszcza ich przyczyny, a także w aspekcie poznawczym. W tym względzie światło umożliwia poznanie, pozwala widzieć. Przeciwnieństwo światła – ciemność – została przedstawiona jako zło – to, co nie pozwala żyć i widzieć prawdy. Rozważania doprowadziły we wnioskach do próby odpowiedzi na pytanie o szczęśliwe życie.

## **Etyczne ujęcie prawdy**

**Filip Gołaszewski**, *philipgolaszewski@gmail.com*, Zakład Historii Filozofii Nowożytnej, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Warszawski

Przedmiotem wystąpienia było zagadnienie prawdy rozpatrywane z etycznego punktu widzenia. Starano się pokazać, że etyczne rozumienie prawdy stoi u podstaw wszelkich dalszych rozważań dotyczących tego pojęcia. W szczególności zaś, że stanowisko mocnego relatywizmu, które neguje sensowność i możliwość rozważań na temat prawdziwości, również zakłada ów etyczny fundament. Rozpoczęto od przedstawienia racji, które wydają się stać za stanowiskiem relatywistycznym. Za przykład posłużyła narracja historyczna odwołująca się do malarskiej kategorii *icona vera*. Na jej przykładzie pokazano, że już w piętnastym wieku, jakkolwiek silne były wówczas filozoficznie dążenia do prawdy, istniały konteksty, w których prawda odsyłała nas po pierwsze, do konotacji negatywnych (odsłanianie tego, co gorzkie, związane z cierpieniem) po drugie, jej społeczny wymiar stawiany był pod znakiem zapytania z racji skrytości. Następnie starano się pokazać, że narracja dotycząca kategorii *icona vera*, jakkolwiek została oparta na błędzie etymologicznym, to jednak z powodu swego narracyjnego charakteru odwołuje się do tego, co ponad jednostkowe. Choć więc została oparta na błędzie, to nie jest w stanie ominąć kwestii etycznych a w konsekwencji również zagadnienia prawdy. Jest to sytuacja dotycząca każdej narracji i filozofia nie może tu być wyjątkiem.

## Problemy ekstensjonizmu etycznego

**Dariusz Gzyra**, *d.gzyra@gmail.com*, *Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie*

Badania w obrębie etyki dotyczącej zwierząt pozaludzkich przyjmują często postać wykorzystania ugruntowanej już teorii oraz związanej z nią siatki pojęciowej i, po modyfikacji, zastosowania ich do sytuacji zwierząt. W ten sposób dokonano poszerzenia np. utilitaryzmu (Peter Singer), teorii deontologicznej wyrażonej językiem moralnych praw jednostek (Tom Regan), kontraktualizmu (Mark Rowlands) i teorii obywatelstwa, rezydentury i suwerenności (Sue Donaldson i Will Kymlicka). Podstawą tak rozumianego ekstensjonizmu etycznego jest rozpoznawanie analogii cech istot jako narzędzia porównań w kontekście statusu moralnego i podstawy poszerzenia kręgu moralnego, zgodnie z zasadą „podobne traktuj podobnie”.

Doświadczenia własne (w tym poczucie dobrostanu) są jedynymi bezpośrednimi, jakie mają ludzie. Stanowimy nieuchronnie centrum doświadczenia, a ów stan wyjściowy jest koniecznym elementem rozpoznawania u innych znaczących moralnie podobieństw. Ekstensjonizm, jakkolwiek z definicji stanowi formę poszerzenia kręgu moralnego, wydaje się więc trwale związany z tendencją do traktowania człowieka (lub wybranych ludzi) jako wzoru istoty o cechach znaczących moralnie, a przynajmniej jako znaczącego punktu odniesienia rozważań moralnych.

W referacie określono wady i zalety ekstensjonizmu etycznego jako strategii przyznawania statusu moralnego, śledząc zależność pomiędzy ekstensjonizmem etycznym a antropocentryzmem i analizując różne możliwe odmiany antropocentryzmu (antropocentryzm dośrodkowy i odśrodkowy). Zbadano również zależność pomiędzy ekstensjonizmem a innymi centrystycznymi strategiami uznawania statusu moralnego (np. biocentryzm, animalocentryzm, sentiocentryzm).

## **Wychowanie do wartości jako główny cel edukacji szkolnej**

*Agnieszka Janas, doagnieszkijanas@interia.pl, Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II w Krakowie*

Szkoła jest instytucją, która potrzebuje stabilności, a ciągłe zmiany i reformy w obrębie systemu edukacji temu nie służą. Początek XXI wieku przyniósł zjawisko bezprecedensowego wzrostu aspiracji edukacyjnych młodych Polaków. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest obecność w szkołach kończących się maturą, a później w murach wyższych uczelni, dużej grupy młodzieży, która dawniej kończyła swoją edukację na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej. W szczególności obniżył się średni poziom uzdolnień populacji młodych ludzi aspirujących do zdobycia wyższego wykształcenia. Te zjawiska spowodowały potrzebę dostosowania programów nauczania poszczególnych przedmiotów do potrzeb i możliwości szerszej grupy odbiorców. Podstawowym zadaniem wychowania etycznego realizowanego na lekcjach języka polskiego jest uczenie dzieci i młodzieży zachowań i postaw patriotycznych. Należy zadać pytanie: Jak ten patriotyzm jest rozumiany współcześnie, a jak był rozumiany wcześniej? Wprowadzone zmiany polegające na zmniejszeniu ilości godzin nauczania języka polskiego w szkole ponadgimnazjalnej nie służą osiągnięciu celu, jakim jest edukacja patriotyczna młodego pokolenia, które nie wie jak rozumieć współcześnie patriotyzm.

Dokonane zmiany dotyczą także roli nauczyciela, który ma towarzyszyć uczniowi i stworzyć warunki do rozwoju niezależności umysłowej ucznia poprzez stawianie mu zadań wymagających samodzielności w docieraniu do wiedzy, a nie być jego autorytetem i mentorem, tak jak to miało miejsce w przeszłości. W wystąpieniu wykazano jak zmiana roli nauczyciela języka polskiego wpływa na wychowanie patriotyczne uczniów.

**FILOZOFIA MEDYCYNY,  
BIOETYKA**

## **Analiza pojęcia człowiek w koncepcji językowej S. Kripke i H. Putnama w świetle współczesnej embriologii i etyki P. Singera**

*Tomasz Jaszczewski, mjjaszczewska@wp.pl, Uniwersytet Gdański*

W wystąpieniu przedstawiono analizę pojęcia człowiek w świetle koncepcji bezpośredniego odniesienia S. Kripke i H. Putnama oraz problemy wynikające z konfrontacji jej z niektórymi zagadnieniami embriogenezy ludzkiej. Oceniono również czy analiza pojęcia człowiek w kontekście tej teorii ma wpływ na przyznanie statusu moralnego embrionowi ludzkiemu w obszarze etyki praktycznej P. Singera. W latach 70. Kripke i Putnam zakwestionowali dotychczasowy, tradycyjny model rozumienia znaczenia pojęć ogólnych. Koncepcja Kripke i Putnama przenosi punkt ciężkości semantyki z intencji jednostki na sposób posługiwania się nazwą przez wspólnotę komunikacyjną. Koncepcja odchodzi od analizy znaczenia terminów polegającej na ocenie kryteriów składających się na treść nazw i wyszukiwaniu desygnatów spełniających te kryteria. Podstawowym jawi się za to określenie cechy bazowej, która sprawia, że rzeczy są danego rodzaju. Analizując pojęcie człowiek, zgodnie z koncepcją Kripke i Putnama, cechą bazową jest struktura genetyczna. Istota człowieka jest odkrywana empirycznie, gdyż człowiek jest organizmem z pewną genetyczną naturą. Pozwala to również odkryć, że rzeczy które pozornie różnią się od paradygmatu człowieka, takie jak zygota, embrion, w rzeczywistości należą do zakresu pojęcia ogólnego człowiek. Najnowsza genetyka potwierdza, że w momencie zapłodnienia komórki jajowej pojawia się nowa istota, wyposażona we wszystkie właściwe sobie cechy określone przez genom. Nie dla wszystkich jest to jednak oczywiste, że moment zapłodnienia jest początkiem indywidualnego istnienia, czego przykładem jest problematyka bliźniąt monozygotycznych. Etyka praktyczna Singera zmierza do określenia jakie obowiązki mamy wobec innych istot. Singer rozwiązuje problem moralnych zobowiązań wyróżniając 3 klasy istot; mianowicie istoty bez świadomości, do których zalicza m.in. embriony, istoty świadomie odczuwające (w tej grupie klasyfikuje płody ludzkie) oraz osoby. Powyższe klasy nie są przyporządkowane określonym gatunkom, a ujęcie osoby jest ściśle aktualistyczne. Dla Singera prawo do istnienia i roszczenia do nieograniczonej ochrony i integralności, istoty ludzkie mają tylko wtedy, gdy wyjdą poza stan antropomorficzny i staną się osobami. Teoria Kripke i Putnama nie wpływa na nadanie statusu moralnego embrionowi i płodowi ludzkiemu w obszarze etyki Singera, gdyż nie zalicza on ich do klasy osób.



## **Opinie studentów kierunku filozofia wobec medycyny transplantacyjnej**

**Wojciech Boratyński**, *wojciech.boratynski@wum.edu.pl, Zakład Zdrowia Publicznego Wydział Nauki o Zdrowiu, Warszawski Uniwersytet Medyczny*

**Mariusz Szynkiewicz**, *kantin@wp.pl, Zakład Filozofii Techniki i Rozwoju Cywilizacji, Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

**Marta Zalewska**, *zalewska.marta@gmail.com, Zakład Profilaktyki Zagrożeń Środowiskowych i Alergologii, Wydział Nauki o Zdrowiu, Warszawski Uniwersytet Medyczny*

**Aleksandra Kielan**, *aleksandra@kielan.eu, Zakład Zdrowia Publicznego, Wydział Nauki o Zdrowiu, Warszawski Uniwersytet Medyczny*

U wielu pacjentów dochodzi w wyniku choroby do schyłkowej niewydolności narządów (nerek, wątroby, serca). W wielu przypadkach gdy stosowane leczenie nie przynosi zadowalających efektów, jedyną skuteczną metodą terapeutyczną pozostaje przeszczepienie narządów. Wykonanie przeszczepu może być zabiegiem ratującym życie lub znacznym poprawia jakość życia osób z niewydolnością narządu. Dzieciom i młodzieży umożliwia prawidłowy rozwój psychomotoryczny oraz prawidłowe nauczanie szkolne lub akademickie. Osobom do-rośłym umożliwia powrót do aktywności zawodowej i społecznej. W Polsce corocznie dokonuje się około 1500 transplantacji. Niestety, wielu chorych umiera nie doczekawszy się zabiegu przeszczepienia narządu.

Niniejsza praca prezentuje poglądy i stan wiedzy studentów kierunku Filozofia w zakresie medycyny transplantacyjnej (ankietyzacją objęto studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego). Celem przeprowadzonych badań było określenie czynników wpływających na akceptację praktyki pobierania narządów do transplantacji od osób, u których stwierdzono śmierć mózgu lub od dawców żywych.

W anonimowym badaniu, przeprowadzonym metodą kwestionariuszową, wzięło udział 142 respondentów. Wykorzystany wzór ankiety uzyskał akceptację Komisji Bioetycznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zgodę na pobieranie po śmierci własnych narządów wyraziło 90% ankietowanych, możliwość pobrania narządów od bliskiej osoby po jej śmierci – 80% ankietowanych. Pobiera-nie narządów do dawców żywych zaakceptowało 81% respondentów. 40% studentów poznańskich i 28% warszawskich odpowiedziało, że w polskim prawie istnieje zgoda domniemana na pobieranie narządów po stwierdzeniu śmierci pacjenta.

Uzyskane wyniki zostały przeanalizowane w wymiarze statystycznym. Autorzy sprawdzi-li również jakie dane mają wpływ na stosunek studentów do pobierania narządów od zmarłych lub żywych dawców.

## **Transplantacja: jak edukować społeczną gotowość do donacji organu?**

*Ewa Nowak, ewanowak@bluewin.ch, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Nikt nie ma prawa do cudzego ciała, powiada Hans Jonas; także donacja organu nie jest obowiązkiem, a raczej "darem życia". Mimo rozwoju technologii, medycyna nie zna jeszcze alternatyw dla przeszczepu organów kluczowych dla życia (serce, twarz, wątroba itd.). Społeczna gotowość do donacji wymaga znajomości istoty przeszczepu, znajomości aktualnego stanu prawnego, rozwiniętej świadomości moralnej, wreszcie dobrowolnego podjęcia "gotowości" (wszak nie mówimy o obowiązku). Czy nasze kształcenie temu sprzyja? Jak ocenić jego "protransplantacyjną" jakość? Rzut oka na wyniki najnowszego sondażu opinii studentów (2017) ukazuje zróżnicowanie między gotowością do donacji, świadomością normatywną itd. wśród słuchaczy rozmaitych kierunków studiów. Przyczyny zróżnicowania są zapewne bardziej złożone, a w związku z tym postawić można różne hipotezy tłumaczące takie właśnie wyniki. Etyka może zaproponować zestaw ćwiczeń i informacji zgodnych z aktualnym stanem wiedzy medycznej, ukazujących znaczenie donacji organu w ratowaniu ludzkiego życia, a także wskazać podstawowe kroki prawno-etyczne, związane z donacją. Powinna też uświadamiać ryzyko wpisane w donację i samą transplantację.

**FILOZOFIA POLITYKI,  
FILOZOFIA PRAWA**

## **Filozoficzne rozumienie pojęcia błędu na potrzeby doktryny prawa karnego**

*Lukasz Pilarz, lukas129@poczta.onet.pl, Katedra Prawa  
Międzynarodowego Publicznego i Prawa Europejskiego, Wydział Prawa  
i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach*

Celem wystąpienia było określenie rozumienia filozoficznego pojęcia błędu, jakiego próby zastosowania zostały podjęte na gruncie doktryny i nauki niemieckiego prawa karnego materialnego. Obecnie wydają się dominować koncepcja, według której błąd należy rozumieć, jako niezgodność pomiędzy obrazem rzeczywistości i jego mylnym odbiciem w świadomości sprawcy. W doktrynie prawa karnego, zatem najważniejsze elementy definicji to porównanie obrazu świata stworzonego w umyśle sprawcy i świata rzeczywistego – naczelnym elementem jest świadomość. Pojęcie błędu jest przedmiotem szerokiej dyskusji w literaturze przedmiotu nad faktycznym jego znaczeniem, które posiada na gruncie prawa karnego i nauk pokrewnych. W doktrynie prawa karnego hermeneutyka pojęcia błędu ogniskuje się na opisie filozoficznym. Opisane zostaną znamiona błędu na podstawie jego rozumienia w ujęciu filozoficznej myśli niemieckiej XIX wieku w oparciu głównie o poglądy F. Nietzschego i A. Schopenhauera. F. Nietzsche wyróżnia cztery podstawowe rodzaje błędu: pomieszania przyczyny ze skutkiem, błąd fałszywej przyczynowości, błąd przyczyn urojonych oraz błąd wolnej woli. Z kolei A. Schopenhauer świat rzeczywisty utożsamia z każdorazowym jego przedstawieniem w umyśle sprawcy (świat jest moim przedstawieniem). Uważa się, że do powstania błędu konieczne jest zaistnienie nie tylko braku odzwierciedlenia pewnych elementów rzeczywistości w świadomości odbiorcy, co jest niewystraszające, ale jeszcze dodatkowo ich mylne odzwierciedlenie w świadomości sprawcy. Zatem o błędzie możemy mówić dopiero, gdy oprócz typowego nieuświadomienia sobie obrazu rzeczywistości w umyśle, dodatkowo pojawia się jego mylne wyobrażenie. Wyobrażenie jednak to jest zawarte w postaci przekonania, które wg sprawcy jest prawdziwe, a w rzeczywistości jest fałszywe. Takie poglądy znacząco wpłynęły na ukształtowanie instytucji błędu w niemieckim Strafgesetzbuch.

## **Grzech pierworodny i społeczna natura człowieka jako uwarunkowania istnienia wspólnoty politycznej w filozofii św. Augustyna z Hippony i św. Tomasza z Akwinu**

*Mateusz Binek, binek.mateusz@gmail.com, Instytut Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski*

Myśliciele, teoriom których poświęcono wystąpienie, z całą pewnością należą do grona najznakomitszych filozofów i teologów zachodniego chrześcijaństwa. I chociaż ani Augustyn, ani Tomasz nie zajmowali się w pierwszym rzędzie filozofią polityki, to problematyka ta jest obecna na kartach ich dzieł. Analizując je pod tym właśnie względem, możemy zauważyć znaczącą różnicę w ich sposobach myślenia o wspólnocie politycznej. Augustyn tworzy swoją teorię sytuując się niejako w kontrze do ówczasie dominującego myślenia o państwie jako o wspólnocie, w której można zrealizować pełnię szczęścia i cnoty. Tomasz z kolei owo antyczne przekonanie próbuje zharmonizować z przesłaniem religii katolickiej. Różnica ta, każe zaklasyfikować myśl wspomnianych autorów w ramach odrębnych paradygmatów chrześcijańskiej teologii politycznej. Jak się wydaje, wynika to nie tylko z uwarunkowań historycznych, jakie towarzyszyły powstaniu omawianych tutaj dzieł, ale także z odmienności fundamentalnych rozstrzygnięć teologicznych. W szczególności uwzględnić tutaj trzeba rangę, jaką przywołani filozofowie nadawali takim pojęciom, jak społeczna natura człowieka oraz grzech pierworodny.

## **Przemoc ideologiczna jako źródło władzy – analiza koncepcji Michela Foucaulta i Pierre’a Bourdieu**

*Dawid Krupa, dawidkr@hotmail.com, Instytut Filozofii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski*

W wystąpieniu zostały poddane analizie formułowane przez Michela Foucaulta oraz Pierre’a Bourdieu koncepcje teoretyczne opisujące system organizacji porządku społecznego. Dla obydwu myślicieli wspólne jest to, iż postrzegają oni ów system jako układ ukrytych mechanizmów przemocy ideologicznej, który jest na pozór niedostrzegalny lub też sprytnie kamuflowany przez dominujący porządek władzy. Wprowadzaniem do powyższego zagadnienia była pierwsza część wystąpienia, która dotyczyła przedstawionego przez Foucaulta rozumienia pojęć władzy i wiedzy jako mechanizmów dominacji, które realizowane są za pomocą technik dyscyplinujących i normalizujących. Druga część wystąpienia, odnosząca się do koncepcji Pierre’a Bourdieu, stanowiła dopełnienie poglądów Foucaulta. W tym zakresie przedstawione zostały podstawowe kategorie wprowadzające do socjologii Bourdieu, mechanizmy dominacji klas wyższych nad niższymi za pomocą przemocy symbolicznej oraz analiza państwa jako monopolisty na rynku kapitałów. Podsumowaniem powyższych rozważań była próba zarysowania wniosków, które umożliwią odczytanie myśli Foucaulta i Bourdieu w kontekście niebezpieczeństw, które wynikają z ideologicznego zawłaszczenia przestrzeni symbolicznej.

## **Zmiana paradygmatu czyli spojrzenie na partycypację obywateli przez pryzmat teorii społeczeństwa obywatelskiego Alexisa de Tocqueville'a**

*Elżbieta Szulc-Walecka, elaszzs@wp.pl, Zakład Samorządów i Polityki Lokalnej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

W swoim słynnym dziele O demokracji w Ameryce Tocqueville zaprezentował deskryptywny obraz społeczeństwa obywatelskiego i w przeciwieństwie do innych myślicieli po raz pierwszy odróżnił je od państwa. Alexis de Tocqueville oparł swoje rozważania na podstawie obserwacji społeczeństwa amerykańskiego oraz licznych stowarzyszeń obywateli. W niniejszym wystąpieniu zwrócono uwagę na znaczenie koncepcji Tocquevill'a w partycypacyjnym ujęciu demokracji. W efekcie zostały przedstawione fundamentalne elementy koncepcji i definicja społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu francuskiego myśliciela. Ponadto szczególna uwaga została zwrócona na proces stowarzyszania się i jego znaczenie dla demokracji. Istotnym aspektem rozważań były tzw. 2 filary na których wg Tocquevill'a opiera się społeczeństwo obywatelskie. Pierwszy tj. aksjologiczny – odwoływał się do wartości, natomiast drugi ustrojowy związany z regulacjami prawno-administracyjnymi. W zakończeniu zaprezentowano obraz obywatela czyli osoby, która aktywnie uczestniczyła w budowie społeczeństwa obywatelskiego w Stanach Zjednoczonych.

## **Źródła paradoksalności paradoksu Alfa Rossa**

**Marta Emilia Bielińska**, *marta.e.bielinska@gmail.com*, *Uniwersytet Jagielloński*

W 1941 roku Alf Ross w swoim tekście *Imperatives and Logic* wskazał na pewien problem, współcześnie znany w literaturze jako paradoks Alfa Rossa. Jego rozumowanie przebiega następująco:

1. powinno się wysłać list;  
skąd wynika, że:
2. powinno się wysłać list lub spalić list.

Jednakże Ross nie wskazał jednoznacznie powodów, dla których to wniosko-  
wanie być uznawane za paradoksalne. Jest to powodem wielu niejednoznaczności i nieporozumień w literaturze. Celem wystąpienia było ich usystematyzowanie i rozwiązanie w autorski sposób.

W referacie podjęto problematykę związaną z paradoksem Rossa przede wszystkim w paradygmacie logiczno-filozoficznym. Postawiono pytanie o faktyczne źródła jego paradoksalności. Rozważono dwa podejścia: „intuicyjno-logiczne” (np. [Castaneda 1981], [Hansson 1969]) oraz logiczne, odwołujące się zarówno do logiki deontycznej ([von Wright 1951]), jak i logiki norm (por. [Woleński 2012]). Dokonano przeglądu podstawowych prób rozwiązania paradoksu Rossa w obu paradygmatach i rozważono ich zasadność (m.in. [Danielsson 2005], [Hansen 2006], [Nute, Yu 1997]).

Na podstawie autorskiego argumentu odrzucono paradoksalność w podejściu „intuicyjno-logicznym”. Rozważono również różne rozumowania normatywne podobne do paradoksu Rossa, w celu lepszego zrozumienia związanej z nim problematyki. Ich analiza opierała się przede wszystkim na możliwości przypisania im prawdziwości w zależności od wartościowań składających się na nie zdań.

Następnie rozważono ujęcie logiczne. Wskazano nieporozumienie wynikające z częstego braku rozróżnienia w literaturze na logikę normatywną i deontyczną (np. [Kalinowski 1967, 1977]), przedstawione wraz z przywołaniem paradoksu Jørgensena ([Jørgensen 1938]). Analiza paradoksu Rossa na obu płaszczyznach wskazała ostatecznie na brak paradoksalności na gruncie logiki spełniania oraz uwypukliła wybrane problemy logiki deontycznej leżące u jej podstaw, z którymi filozofia zмага się aż do dnia dzisiejszego.



**FILOZOFIA PRZYRODY  
I NAUK PRZYRODNICZYCH**

## **Indeterminizm mechaniki kwantowej w ujęciu Czesława Białobrzeskiego**

*Elżbieta Drozdowska, ejdrozdowska@gmail.com, Katolicki Uniwersytet  
Lubelski Jana Pawła II*

Kopenhaska interpretacja mechaniki kwantowej stwierdza, że teoria ta jest w sposób fundamentalny indeterministyczna i nieprzyczynowa. Powszechnie uważa się, że na poziomie mikroskopowym, w przeciwieństwie do makroskopowego, panuje przypadek i nie obowiązują prawa przyczynowe, a jedynie statystyczne. Alternatywną interpretację mechaniki kwantowej, w tym interpretacją zmiennych ukrytych D. Bohma, wieloświatowa H. Everetta, a także słynne dyskusje A. Einsteina z N. Bohrem, były motywowane próbami utrzymania determinizmu. Niestety kluczowe tutaj pojęcia – indeterminizm, przypadek, brak przyczynowości – bywają niekiedy w rozważaniach nad interpretacją mechaniki kwantowej używane zamiennie i niekonsekwentnie, co może wprowadzać pewien zamęt. Referat ten miał na celu próbę:

1. ukazania (na gruncie oryginalnych rozważań Czesława Białobrzeskiego) źródeł indeterminizmu mechaniki kwantowej poprzez porównanie jej z deterministyczną mechaniką klasyczną;
2. pokazania trzech wyróżnionych przez niego rodzajów indeterminizmu mechaniki kwantowej oraz
3. ukazania specyfiki tak rozumianego indeterminizmu na tle typologii determinizmów M. Bungego i W. Krajewskiego.

## **Koncepcja multiwszechświata – nauka czy spekulacja metafizyczna?**

*Jarosław Mrozek, filajm@ug.edu.pl, Zakład Logiki, Metodologii  
i Epistemologii, Uniwersytet Gdański*

Kosmologia zawsze była dziedziną, w której metafizyczne rozważania odgrywały znaczącą rolę. Pomimo istotnego postępu, jaki nastąpił w ostatnich latach, niektóre teorie kosmologiczne, choć prezentowane są przy użyciu wysoce specjalistycznego języka matematyki zdają się mieć bardziej charakter metafizyczny niż naukowy. Jednym z przykładów jest koncepcja multiwszechświata głosząca, iż istnieją odmienne od naszego Wszechświata, funkcjonujące „równolegle” inne wszechświaty.

Opierając się na dobrze potwierdzonych teoriach fizyki współczesnej takich jak: mechanika kwantowa, teoria Wielkiego Wybuchu i teoria wiecznej, chaotycznej inflacji, koncepcja multiwszechświata postuluje istnienie nieskończonej liczby wszechświatów w całym nieskończonym Universum.

Jeżeli przyjmiemy zgodnie z tradycyjną metodologią nauk fizycznych, że rozstrzygnięcie, rozstrzygnięcie kwestii prawdziwości teorii fizycznych jest sprawą testów empirycznych, to musimy stwierdzić, że nie ma obecnie (i trudno sobie wyobrazić w najbliższym czasie) absolutnie żadnych eksperymentalnych ani obserwacyjnych danych na poparcie głównej tezy teorii multiwszechświata. Wystąpienie poświęcone było rozważeniu argumentów za i przeciw koncepcji multiwszechświata lansowanej przez Maxa Tegmarka.

## **Początek wszechświata w ujęciu św. Augustyna**

**Lukasz Kołodziejczyk**, *lukaszpawelkolodziejczyk@gmail.com*, *Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

Wystąpienie przedstawiło koncepcję początku wszechświata w ujęciu św. Augustyna z Hippony. Miało ono na celu rekonstrukcję filozoficzno-teologicznych poglądów biskupa Hippony, postrzeganego jako kluczowego myśliciela w formowaniu jednej z głównych koncepcji doktryny chrześcijańskiej – creatio ex nihilo (stworzenia z nicości). Autor zaprezentował kontekst historyczny, kulturowy, filozoficzny oraz naukowy (w rozumieniu nauk przyrodniczych) koncepcji św. Augustyna. Analiza została przeprowadzona w oparciu o (1) teksty źródłowe w języku oryginalnym oraz w przekładach na język polski i angielski; (2) przedmiotowe monografie i opracowania. Pierwsza część referatu to skrótowne przedstawienie pism św. Augustyna, na podstawie których można zrekonstruować koncepcję początku wszechświata w ujęciu biskupa Hippony. Zawarto również wskazówki, w jaki sposób należy czytać teksty św. Augustyna. Część druga prezentowała ideę dwóch etapów stworzenia. Trzecia część to omówienie zagadnienia czasu i przestrzeni w perspektywie początku wszechświata.

# **FILOZOFIA RELIGII**

## **Argumenty przeciwników i zwolenników kultu obrazów w oparciu o teksty Euzebiusza z Cezarei oraz Jana z Damaszku**

*Marcin Zawadzki, marcin.zawadzki@spoko.pl, Instytut Historii,  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*

Kult ikon od samego początku miał swoich zwolenników jak i przeciwników. Wraz z ustanowieniem chrześcijaństwa religią panującą w Cesarstwie Rzymskim pod koniec IV w. kult obrazów przybiera na sile. Euzebiusz z Cezarei, pisarz i teolog z IV wieku, w zdecydowany sposób wyrażał swój sprzeciw oddawania czci obrazom. Panujący w pierwszej połowie VIII wieku bizantyński cesarz, Leon III, rozpoczął trwający przeszło sto lat proceder niszczenia ikon, zwany ikonoklazmem. Z polityką ówczesnego imperatora nie zgadzali się mnisi, którzy byli zdecydowanymi zwolennikami kultu ikon. W obronie obrazów stanął bizantyński teolog i filozof, Jan z Damaszku, który w swoich dziełach zdecydowanie potępiał działania Leona III. Ostatecznie jednak dzięki inicjatywie cesarzowej bizantyńskiej, Teodory, kult ikon został przywrócony 1 marca 843 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia do dnia dzisiejszego w Kościele Prawosławnym jest obchodzone święto nazwane Niedzielą Ortodoksji. Celem wystąpienia było przybliżenie słuchaczom argumentów zarówno zwolenników jak i przeciwników kultu ikon na tle ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej.

## **Ratzingerowskie novum w rozumieniu rzeczywistości sakramentu oraz pojęcia transsubstancjacji**

*Bartosz Pietrzak, hani20@wp.pl, Instytut Filozofii Chrześcijańskiej,  
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu*

Kard. Ratzinger w swoich rozważaniach zauważał, że w obecnych czasach panuje ogromne poczucie obcości i niezrozumienia wobec tego, co nazywamy sakramentem. Jest to o tyle paradoksalne, że wiek XX, który zrodził ruch liturgiczny i dał początek odnowie sakramentalnej, jest również wiekiem kryzysu tego, co sakramentalne. W świecie dzisiejszego człowieka nie ma miejsca na idee sakramentu, współczesny człowiek wątpi w to, co sakramentalne, ponieważ nie rozumie tego, co się za rzeczywistością sakramentu kryje.

Jedną z przyczyn kryzysu tego, co sakramentalne jest nierozumienie terminologii związanej z sakramentami. Przykładem tego jest sakrament Eucharystii, gdzie jest mowa o transsubstancjacji, czyli zamianie substancji chleba i wina w substancje ciała i krwi. Po pierwsze, już sam termin transsubstancjacji jest niezrozumiały dla większości ludzi. Po drugie, współcześnie dominuje rozumienie substancji tak jak ma to miejsce w chemii lub fizyce, natomiast przy rzeczywistości sakramentalnej jest mowa o substancji w rozumieniu metafizycznym.

Celem niniejszego wystąpienia było przedstawienie pewnego novum w rozumieniu sakramentu oraz pojęcia transsubstancjacji, jakie wprowadza kard. Ratzinger w swoich pracach. Czyni to kontrując swoje definicje w oparciu o Tradycję oraz w polemice do myślicieli protestanckich.

## **Religijne symbole i mądrościowe metafory zawarte w Dao De Jing**

*Andrzej Korczak, ak-selex@wp.pl, Szkoła Główna Gospodarstwa  
Wiejskiego w Warszawie*

W Dao De Jing występują zarówno religijne symbole, jak i mądrościowe metafory. Mędrzec używa symboli i metafor, ponieważ chce wywołać przemianę, która umożliwi poznanie metafizycznych podstaw własnej świadomości. Dlatego nie prezentuje skończonego systemu filozoficznego, lecz sugeruje, że ostateczna rzeczywistość znajduje się ponad intelektem. Najważniejsze metafory występujące w Dao De Jing to: Dao-droga. Greckim odpowiednikiem tego pojęcia jest Dike, a hebrajskim- droga Pana, głoszona przez proroków. Bardzo ważną rolę pełni w traktacie metafora matki świata. Sugeruje ona, że mądrość polega na wniknięciu w źródło wszelkich bytów i zjawisk. W gruncie rzeczy oznacza to nawoływanie do wewnętrznej przemiany, którą ze względu na radykalny charakter, mędrzec porównuje do śmierci. Porównanie to znamy z nauczania Jezusa, apostoła Pawła oraz mistyki Zachodu i Wschodu. Dlatego Benjamin Schwartz uważa, że poznanie, o którym pisze Lao-zi jest rodzajem gnozy. Bardzo ważna jest metafora Bram Nieba, która zawiera twierdzenie, iż przejście od zdroworozsądkowej świadomości do sfery nadprzyrodzonej znajduje się we wnętrzu człowieka. Efektem radykalnej przemiany duchowej, o której pisze Lao-zi jest świadomość zintegrowana, na oznaczenie której mędrzec używa metafory dziecka. Już Konfucjusz twierdził, że mądrość nie polega na gromadzeniu wiedzy, lecz na wiedzy integralnej. Jedną z najważniejszych ról w nauce Lao-zi pełni metafora metafizycznej kobiecości. Wang Bi używa zwrotu Samica Sfery Podniebnej. Wszystkie rozdziały Dao De Jing zawierające symbole kobiecości, zdają się sugerować, że jing jest silniejsze od jang, co mędrzec wyraża także za pomocą metafory wody, pokonującej każdy opór.



## **Spór o wolność woli w relacji do suwerenności Boga na przykładzie kalwinizmu i arminianizmu**

*Damian Dorocki, dymek34@poczta.onet.pl, Katedra Teologii  
Fundamentalnej i Dogmatycznej, Wydział Teologiczny, Uniwersytet  
Mikołaja Kopernika w Toruniu*

Spór między kalwinistami i arminianami trwa już przeszło 400 lat, a jednym z elementów tej debaty jest zagadnienie wolności człowieka względem suwerenności Boga. Strona kalwińska mocno podkreśla Boże panowanie nad światem idąc w stronę kauzalnego determinizmu. Wszystko, co się w świecie dzieje, jest przez Boga zaplanowane i przesądzone. Chcąc pogodzić tę koncepcję z ideą wolnej woli, kalwiniści skłonili się ku kompatybilizmowi. Kompatybilizm pojmuje wolną wolę, jako władzę do czynienia tego, co się chce. Jeśli zatem podmiot działania dokonuje aktu zgodnego z jego wewnętrzną inklinacją, nie ma znaczenia kto, lub co jest źródłem tej inklinacji. Innymi słowy, Opatrzność może przesądzić o czyjejś decyzji, i jeśli ktoś podejmuje tę decyzję w sposób nieskrępowany, uważa się ją za decyzję wolną. Arminianie, z drugiej strony, przyjmują libertariańską definicję wolności, która zakłada, że żeby decyzja była wolna muszą zostać spełnione dwa warunki: po 1. nie mogą istnieć żadne uprzednie względem wolnego wyboru czynniki albo racje, które sprawiają, że wybór ten jest nieunikniony; po 2. co wynika z pierwszej przesłanki, przed podmiotem działania zawsze powinny stać jakieś kontrfaktyczne możliwości. Ten pogląd według arminian nie przeczy Bożej suwerenności, gdyż teolodzy tego nurtu głoszą z przekonaniem, że bez Bożej woli nic w świecie stworzonym nie może mieć miejsca. Gdy więc chodzi o wolne decyzje istot rozumnych, arminianie odwołują się do przedwiedzy Boga oraz kategorii dopustu. Tak więc wszystko, co w świecie stworzonym się dzieje, jest z perspektywy Absolutu pewne, gdyż ma On doskonałe poznanie przyszłości i decyduje o tym, co ma się stać. Jednocześnie wydarzenia mogą mieć charakter konieczny lub przygodny. I zasadniczo zrozumienie kalwińsko-arminiańskiego sporu rozbija się o definiowanie trzech pojęć: pewności, konieczności i przygodności.

## **Ulymizm – projekt sceptycznej religii**

**Piotr Bilgorajski**, *piotr.bilgorajski@gmail.com*, Katedra Metodologii Nauk, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski

Termin „ulymizm” do dyskursu filozoficznego wprowadził John Schellenberg. Ulymizm sprowadza się do tezy, że istnieje ostateczna – ostateczna metafizycznie i aksjologicznie – rzeczywistość (ultimate reality) w relacji do której możliwe jest osiągnięcie ostatecznego dobra (ultimate good). Schellenberg uważa, że ulymizm jest szkieletem każdej religii, natomiast różnice między poszczególnymi religiami wynikają z różnych poglądów na to, co jest w nich ostateczne. Schellenberg próbuje pokazać, że jeśli istnieje postęp w religii, to najrozsądniej jest przyjąć, że jesteśmy dopiero na początkowym etapie badania tego, co ostateczne. Skoro jednak aktualnie – gdy weźmiemy pod uwagę wszystkie ograniczenia poznawcze – o tym, co ostateczne, nie posiadamy pewnej wiedzy, to najlepszą religią jest religia najbardziej sceptyczna. Zdaniem Schellenberga tylko akceptując minimalny zestaw twierdzeń składających się za tezę ulymizmu oraz przyjmując religijny sceptycyzm, zachowujemy poznawczą otwartość w badaniach nad istotą religii. Według niego przyjęcie religii o bogatszej treści niż ulymizm jest już intelektualnym i moralnym hazardem.

## **Wpływ jansenizmu na wolterowską koncepcję natury ludzkiej**

*Jan Molina, Zakład Filozofii Społecznej, Instytut Filozofii, Wydział  
Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Warszawski*

Wystąpienie postawiło sobie dwa główne cele. Pierwszym było zbadanie strukturalnych podobieństw między fundamentalnymi założeniami Wolterowskiej interpretacji kondycji ludzkiej a jansenistycznym poglądem dotyczącym zepsucia ludzkiej natury oraz związaną z tym teorią łaski. Ponadto, w oparciu o prezentowane badania, autor referatu zaproponował oryginalną interpretację wolterowskiego „Poematu o zagładzie Lizbony”, w tym w szczególności odrzucając powszechny w literaturze przedmiotu pogląd o koniunkturalnym charakterze późniejszych zmian wprowadzanych przez francuskiego myśliciela.

W pierwszej części referatu autor postarał się szczerze scharakteryzować znaczenie Woltera dla kształtowania się paradygmatu filozoficznego francuskiego Oświecenia przy jednoczesnym uwzględnieniu uwarunkowań społecznych oraz związku myśli Wolterowskiej z wcześniejszymi francuskimi debatami intelektualnymi, w tym w szczególności ze sporem wokół jansenizmu. Część pierwszą uzupełniło zwięzłe przedstawienie podstawowych założeń jansenistycznej nauki o skażeniu natury ludzkiej i o łasce.

W dalszej części przedstawione zostały dwie koncepcje natury ludzkiej obecne w myśli Woltera: neutralistyczno-mechanicystyczną i niesubstancjalną teorię podmiotowości opartej o konstytutywne znaczenie sprzeciwu wobec zła.

Następnie autor podjął próbę scharakteryzowania strukturalnych podobieństw między Wolterowską interpretacją podmiotowości w odniesieniu do konfliktu między porządkiem Natury rozumianej jako Przyroda a moralnym porządkiem Prawa Naturalnego, wskazując na analogie między proponowanymi przez Woltera próbami rozwiązania tego napięcia a strukturą najważniejszych stanowisk w związanym z jansenizmem sporze o znaczenie łaski – przedstawiona argumentacja odwołuje się m.in. do fundamentalnego dla wolterowskiej reakcji na tzw. „skandal zła” „Poematu o zagładzie Lizbony”.

Prezentowany referat odwołuje się do ustaleń uznanych badaczy, do których należą m.in. B.Baczko, J.Adamski, A.Teske, L.Cognet, J.S.Spink, M.Nowak.

**FILOZOFIA KULTURY,  
ESTETYKA, ANTROPOLOGIA**

## **Bushidō – japońska dusza**

*Michał Sokółowski, [michal.sokolowski@doctoral.uj.edu.pl](mailto:michal.sokolowski@doctoral.uj.edu.pl), Zakład  
Filozofii Kultury, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński*

Bushidō, oznaczające „drogę wojownika”, to niepisany zbiór zasad japońskich samurajów i swoisty kodeks wojskowy okresu japońskiego feudalizmu. Jego podstawowe fundamenty tworzyło poczucie rycerskiego honoru oraz absolutna wierność wobec rodu uosobianego przez głowę klanu. Bushidō często postrzegane jest także przez pryzmat swoich związków z buddyzmem zen – wspieranym przez rządzący w epoce Kamakura (1185-1333) ród Hojō. Zen miał podtrzymywać ducha walki, ucząc całkowitej koncentracji, nauczając by nigdy nie spoglądać wstecz oraz zalecając z równą obojętnością traktować życie i śmierć. Jednak współczesne wyobrażenia na temat bushidō zostały ukształtowane w czasach dużo późniejszych, będąc do pewnego stopnia wynikiem świadomej kreacji. Stało się to za sprawą zbioru *Nauk ukrytych* w listowiu spisane w czasach pokoju – w XVIII wieku oraz książki *Inazō Nitobe – Bushidō. Dusza Japonii*, wydanej w 1900 roku – gdy klasa samurajska już nie istniała. Na przełomie XIX i XX wieku ideał bushidō wykorzystywany był w nacjonalistyczno-militarnej propagandzie, a bezwzględną wierność panu feudalnemu zastąpił powszechny obowiązek lojalności i służby cesarzowi. Po II Wojnie Światowej bushidō przeszło kolejne przeobrażenie by wesprzeć powojenną odbudowę gospodarczą Japonii.

## **Gadamerowskie pojęcie rozumienia w muzycznej perspektywie**

*Edyta Orman, edytaorman@umg.pl*

Przedmiotem niniejszej wypowiedzi było najbardziej reprezentatywne pojęcie hermeneutyki filozoficznej Hansa-Georga Gadamera. Źródło tej kategorii stanowi bez wątpienia egzystencjalna analityka „Dasein” Martina Heideggera. Niemniej Gadamerowskie rozumienie to nie tylko „pierwotny charakter ontologiczny ludzkiego życia”. Poszukując zakresu owego pojęcia filozof wychodzi od doświadczenia sztuki, a dla wziętego przezeń na warsztat fenomenu hermeneutycznego egzemplaryczne znaczenie ma sztuka dźwięków.

Nieograniczone do konkretnej dziedziny ludzkiej aktywności rozumienie „sensu largo” obejmuje – na zasadzie koncentrycznych kręgów od najszerszego do najwęższego – rozumienie „sensu stricto”, interpretację (jednolite wydobyć sensu) oraz wykładnię („dojście do głosu” rozumianej rzeczy). Synonimiczne traktowanie przez Gadamera pojęć „Interpretation” i „Auslegung” następuje jednak interpretatorowi jego filozofii trudności, wymagając odeń przeanalizowania newralgicznych miejsc przynajmniej oryginału i przekładu „Wahrheit und Methode...”, jeśli nie liczyć esejów zebranych w różnych zbiorach.

Na problematykę rozumienia składają się także kwestie: zastosowania jako rzeczywistego zrozumienia oraz porównania wykonania utworu muzycznego do czytania ze zrozumieniem; zarówno właściwości rozumienia w postaci wzajemnie ze sobą powiązanych pojęć kołowości oraz nieskończoności, dziejowości oraz obiektywności lub intersubiektywności, jak i pogładowych modeli rozumienia – gry jako samoprezentacji oraz rozmowy jako realizacji porozumienia.

Gadamerowskie ujęcie wymienionych problemów wpisuje się w anty-pozytywistyczny przełom w nauce i tworzy dalszy ciąg rozumienia nie tyle pod znakiem epistemologii, ile ontologii. Aporetyczność analizowanej kategorii nie stoi na przeszkodzie ani muzykom znajdującym w koncepcji filozofa potwierdzenie swej praktyki, ani też teoretykom, którzy – niejednokrotnie zdając sprawę z przebiegu własnej percepcji muzyki – w swoich pismach pozytywnie albo negatywnie ustosunkowują się do propozycji hermeneutyki filozoficznej. Muzyczny potencjał stworzonych przez Gadamera pojęć wykorzystują choćby Hans-Heinrich Eggebrecht w „Musik verstehen” czy Wilfried Gruhn w „Wahrnehmen und Verstehen”.

## **Internet jako quasi-rzeczywistość**

**Marta Kowalska**, *marta.kowalska.987@gmail.com*, *Instytut Filozofii,  
Uniwersytet Śląski*

Internet odmienił świat. Wraz z jego upowszechnieniem ludzkość zyskała dostęp do najszerszego zbioru wiedzy, najnowszych odkryć naukowych, natychmiastowej informacji i błyskawicznej komunikacji. Cyberprzestrzeń stała się istotnym punktem odniesienia, kontekstem dla codziennych działań współczesnego człowieka, swoistym rozszerzeniem rzeczywistości, a według niektórych jej alternatywą. Człowiek – twórca Internetu – to szczególna istota, w której naturę wpisana jest wola poszukiwania, postawa badawcza, ciekawość świata, a zarazem dążenie do jego przekraczania. Można postawić tezę, iż istota ludzka od zarania dziejów funkcjonuje w rozdarciu między tym, co fizyczne, a jakimś „innym”, być może wyższym porządkiem rzeczywistości, kreując pewien „świat pośredniczący”, terytorium o charakterze pogranicza, czy też quasi-rzeczywistość, która winna stanowić jej nowe „naturalne otoczenie”. Warto zapytać, czy zadaniem nowoczesnej techniki jest zastąpienie pierwotnego naturalnego świata, który nie spełnia oczekiwań ludzkości, alternatywną, wirtualną rzeczywistością, na którą człowiek będzie miał większy wpływ, której może nie zechce przekroczyć.

## **Marburski neokantyzm Paula Natorpa w projekcie Edwarda B. Stamma**

*Anna Musiol, animus77@wp.pl, Zakład Filozofii Praktycznej  
i Coachingu, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski  
w Katowicach*

Współczesny matematyk Ian Stewart w książce "Oswajanie nieskończoności. Historia matematyki" formułuje przekonanie, zgodnie z którym matematyka posiada „długą, wspaniałą, ale do pewnego stopnia zaniedbaną historię, a przecież wpływ tej dziedziny nauki na rozwój naszej kultury jest olbrzymi”[s.9.]. Zaniedbanie historii nauk ścisłych, zwłaszcza niezrozumiała beztroska historyków nauki, wobec dokonującej się aprecjacji aprioryczno-dedukcyjnego obszaru *máthēma*, na który wskazuje Stewart, pozwala przywołać głosy filozoficznie zorientowanych, aczkolwiek współcześnie zapomnianych, matematyków przełomu XIX i XX wieku. Jednym z nich jest Edward Stamm. Ten urodzony w Tarnowie filozof, logik i historyk matematyki upodobał sobie wartość wiedzy matematycznej i nauki w ogóle, które od wczesnych lat twórczej pracy wiodły go ścieżkami krytyki poznania.

W wystąpieniu zobrazowano wpływ logicznie usankcjonowanej krytyki poznania Paula Natorpa, przedstawiciela marburskiej szkoły neokantyzmu, na myśl Edwarda Stamma. Określono znaczenie panmetodycznego projektu filozofii epistemologicznej marburczyka, budowanej na fundamentach Kantowskiej logiki transcendentalnej, dla rozumienia logiki jako metodologii ujętej w dynamiczną postać nieskończonej drogi badawczego postępowania nauk, którego systematyczny szkic rysuje Natorp w "Die logischen Grundlagen...". Zwrócono uwagę na Stamma wykładnię matematyki i czystego przyrodoznawstwa w rozstrzygnięciu naukowych problemów filozofii, rolę syntetycznej jedności, korelacji ilości i jakości, jedności i wielości, całości oraz modalności, które Stamm interpretuje w poświęconym Natorpowi, zapomnianym przez współczesnych, artykule "Logiczne podstawy nauk matematycznych". Ostatecznie przywołując myśl polskiego intelektualisty, w referacie przybliżono rozwój refleksji nad matematyką, którą Stamm podejmuje uwzględniając programowe założenia panmetodyzmu Paula Natorpa.



## O odpowiedzialności responsorycznej u Arystotelesa

*Maciej Smolak, m.smolak@iphils.uj.edu.pl, Zakład Etyki, Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński*

Wprawdzie Arystoteles nie posługuje się terminem „odpowiedzialność” (por. jednak użycie czasownika *aitiasthai* [obwiniać, oskarżać; np. EN III.1 1110b13] oraz przymiotnika *aitios* [winien, oskarżony; np. EN III.5 1113b24], ale z tego nie wynika, że problematyka odpowiedzialności nie pojawia się w jego Etykach. Znajduje to swój wyraz między innymi w uwadze otwierającej pierwszy rozdział trzeciej księgi Etyki nikomachejskiej, w której Arystoteles zauważa, że działania dobrowolne (*hekousion*) zasługują na pochwałę lub nagane, natomiast działania niedobrowolne (*akousion*) są wybacalne, a niekiedy mogą budzić nawet litość (1109b31-32). Tak więc odpowiedzialność obecna w rozważaniach Arystotelesa ma przede wszystkim charakter odpowiedzialności rozumianej negatywnie, czyli w sensie imputacji. Należy jednak podkreślić, że filozofia praktyczna Arystotelesa ma wymiar teleologiczny. Człowiek ma bowiem do wykonania zadanie, które polega na spełnianiu właściwej dla niego funkcji. To zadanie, które zarazem wyznacza ramy dla analiz etycznych Arystotelesa, zobowiązuje człowieka i nakłada na niego odpowiedzialność za przydzieloną mu rolę. W tym sensie, przez rozważania etyczne Arystotelesa prześwieca również odpowiedzialność w sensie responsorycznym. Wystąpienie było poświęcone wykazaniu, że mówienie o odpowiedzialności responsorycznej u Arystotelesa nie jest pozbawione podstaw.

## **Platoński i stoicki model kultury samopoznania**

*Mateusz Ozimek, mateusz.ozimek7@gmail.com, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*

Grecka maksyma „poznaj samego siebie” (gr. *gnothi seauton*), która widniała nad wejściem do świątyni Apollina w Delfach, stała się jednym z najbardziej znanych haseł filozofii starożytnej. Powszechnie kojarzona jest z postacią Sokratesa, który miał rzekomo namawiać Ateńczyków by wreszcie poznali samych siebie i zaczęli się o siebie troszczyć. Delfickiemu wezwaniu filozofowie starożytni nadawali jednak różne znaczenia, w zależności od przyjętej doktryny. Jednoznaczna klasyfikacja interpretacji tejże maksymy jest zadaniem problematycznym ze względu na subtelne różnice zachodzące nawet wewnątrz konkretnej szkoły filozoficznej. Michel Foucault dokonał uproszczonego podziału, wyróżniając trzy główne modele samopoznania, które wykształciły się w starożytności: platoński, hellenistyczny oraz chrześcijański.

Wystąpienie stanowiło próbę przedstawienia platońskiej interpretacji poznania siebie na podstawie dialogu „Alkibiades I” oraz wizji stoickiej, jako reprezentatywnej dla okresu hellenistycznego, na przykładzie wybranych myśli Epikteta i Marka Aureliusza.

## **Rola kłamstwa w filozofii Fryderyka Nietzschego**

**Paweł Pałasiński**, *pawel.palasincki@gmail.com*, Wydział Filozoficzny,  
*Akademia Ignatianum w Krakowie*

W filozofii Fryderyka Nietzschego znaczenie prawdy ulega radykalnemu przekształceniu. Zgodnie z klasyczną koncepcją prawdy oznacza ona zgodność myśli z rzeczywistością. Koncepcja ta jest uznana przez Nietzschego za użyteczną fikcję, czyli kłamstwo tworzone przez ludzi po to, by panować nad niepoznawalną rzeczywistością ciągłej zmiany, określaną przez tego myśliciela jako bezkresne „stawanie się”. Prawda w klasycznym jej rozumieniu zostaje przez Nietzschego porzucona na rzecz wielu równoprawnych interpretacji wynikających z indywidualnej perspektywy życia każdego człowieka. Owe interpretacje mają być nowymi prawdami po upadku ich absolutnego odpowiednika. Rozbicie jakiemu ulega prawda w filozofii autora Ludzkie, arcyłudzkie prowokuje pytanie o to, czy w filozofii Nietzschego istnieje kłamstwo? Formułując to pytanie nieco inaczej: skoro nie ma obiektywnej prawdy, to jak możliwe jest kłamstwo? Należy przy tym zaznaczyć, że w filozofii Nietzschego kłamstwo nie zostaje usunięte wraz z pojawieniem się nowego rozumienia prawdy, lecz jest ujęte zgodnie z jego słownikowym znaczeniem, jako mówienie nieprawdy, świadome wprowadzanie kogoś w błąd.

Niniejsze wystąpienie miało na celu udowodnić, że kłamstwo odgrywa kluczową rolę w filozofii Nietzschego. Jest ono nie tylko jednym z tematów, które porusza ten filozof, lecz przede wszystkim podstawą na której opierają się główne idee jego filozofii takie jak: wola mocy, wieczny powrót tego samego i nadczłowiek. Obrona postawionej tezy wymagała po pierwsze: określenia metafizyczno-antropologicznej podstawy, na której Nietzsche umieszcza swoje rozumienie kłamstwa. Po drugie, wyjaśnienia tego, w jakim znaczeniu filozof ten używa określenia „kłamstwo” na oznaczenie pewnych postaw i poglądów. Prześledzenie wypowiedzi Nietzschego na temat kłamstwa pozwoliło finalnie odpowiedzieć na pytanie o to, jaką rolę pełni kłamstwo w jego filozofii oraz udowodnić postawioną przez autora tezę wystąpienia.

## **W świecie czy poza światem? – zarys antropologii ponowoczesnej**

*Anna Kopeć, ania.kopec@student.uj.edu.pl, Instytut Filozofii, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński*

Referat skupił się na ukazaniu problemów podmiotu ponowoczesnego ufundowanego na negacji, dla którego poszukiwanie wolności absolutnej, kończy się samozwątpieniem. Zaprezentowanie kolejnych negacji, które doprowadzają do odrzucenia wszelkich źródeł sensu poza podmiotem, a więc do wyabstrahowania jednostki ze świata, miało na celu ukazanie iluzoryczności tożsamości ufundowanej wyłącznie na woli jednostki, która chce z siebie wywodzić świat. Jako alternatywna dla „jaźni przygodnej” opartej na kontestacji została zaprezentowana podmiotowość konstytuująca się w oparciu o samorozumienie, dla której warunkami transcendentalnym są „więzi i identyfikacje”, a więc obecność znaczących innych w przestrzeni zorientowanej semantycznie oraz aksjologicznie. Wnioskiem płynącym z zestawienia ponowoczesnej antropologii z koncepcją Charlesa Taylora była teza, iż jednostka oswobodzona ze świata nie może dokonać autokonstytucji. Samorozumienie gruntujące tożsamość nie może wydarzyć się w izolacji. Podmiot zdolny do przetrwania w czasie konstytuuje się na styku tego, co wspólne oraz tego, co jednostkowe.

## Indeks autorów

Banach P.....	15	Mitek J.....	24
Biegaj P.....	35	Molina J.....	59
Bielińska M. E.....	48	Mordka C.....	25
Biłgorajski P.....	58	Mrozek J.....	51
Binek M.....	45	Mróz T.....	11
Bogucki K.....	22	Musioł A.....	64
Boratyński W.....	41	Nowak E.....	42
Cichocki M.....	23	Nowicki P.....	16
Dorocki D.....	57	Orman E.....	62
Drozdowska E.....	50	Ozimek M.....	66
Dziemidok B.....	11	Pałasiński P.....	67
Fidos A.....	27	Pietrzak B.....	55
Gołaszewski F.....	36	Pilarz Ł.....	44
Gomułczak A.....	28	Podgórski R. A.....	34
Gzyra D.....	37	Polakowski F.....	32
Haraburda M.....	19	Sak W.....	20
Janas A.....	38	Skarbek-Kazanecki J.....	13
Jaszczewski T.....	40	Smolak M.....	65
Kielan A.....	41	Sokołowski M.....	61
Kołodziejczyk Ł.....	52	Sołtys A.....	30
Kopeć A.....	68	Szulc-Wałęcka E.....	47
Korczak A.....	56	Szynkiewicz M.....	41
Kowalska M.....	63	Tunkiewicz O.....	17
Krupa D.....	46	Waleszczyński A.....	26
Krzych B. K.....	18	Winiarska P.....	21
Małkowski M.....	14	Zalewska M.....	41
Marciniak D.....	31	Zawadzki M.....	54